

STRONY 2-3

Murem za Owsiakiem

Apele o dalsze kierowanie Fundacją płyną też z Lublina

STRONY 6-7

Narciarska perła

Monika Skinder z Tomaszowa Lubelskiego jedzie na mistrzostwa

Paweł był moim przyjacielem

Wywiad z Krzysztofem Żukiem, prezydentem Lublina

► Strona 2

ROZMOWA z Krzysztofem Żukiem, prezydentem Lublina

Trzeba o tym głośno mówić

Paweł był moim przyjacielem, wybitnym samorządowcem, całym sercem oddanym swojemu miastu i mieszkańcom – napisał po śmierci zamordowanego prezydenta Gdańska prezydent Lublina Krzysztof Żuk. W tym samym czasie pojawiały się w internecie nienawistne komentarze szkalujące zmarłego. – To jest głęboko niemoralne – mówi Żuk, który obawia się, że nożownik z Gdańska może znaleźć naśladowców



FOT. MARCIN OLIVA SOTO/KOALICJA MIAST

• Dobrze pan znał prezydenta Adamowicza?

– Znałem Pawła Adamowicza od kilkunastu lat, a właściwie jeszcze z lat 90., kiedy współpracowałem z Instytutem Badań nad Gospodarką Rynkową. Jego śmierć to dramatyczna sytuacja także dla samorządu, także dla przestrzeni publicznej, ponieważ – co tu dużo mówić – ta fala nienawiści, która się przelewa przez scenę publiczną, spowodowała takie, a nie inne działania. Czy to osoby nieznane, czy osoby znane, czy też osoby świadome tego, co robiła, ale ta fala doprowadziła do morderstwa. Dzisiaj, jeśli nie chcemy, żeby ta niepotrzebna śmierć poszła na marne, to trzeba o tym rozmawiać. Przypadku tutaj nie ma.

• Dla niektórych osób, szalonych albo „po prostu” złych, ta zbrodnia może być – wręcz przeciwnie – impulsem do podobnych działań.

– Zawsze tak jest, że za jednym takim przypadkiem mogą pójść następne. To może dotyczyć zarówno tych osób, które mają różne stany chorobowe, jak i zupełnie

innych. Mamy świadomość tego, że szefowie samorządów nie korzystają z ochrony i ja jestem przeciwny regulacjom prawnym, które zapewniłyby nam ochronę, bo jesteśmy przedstawicielami mieszkańców i powinniśmy się z nimi kontaktować. Tak jak prezydent Adamowicz to robił, chodząc po ulicach i spotykając się z mieszkańcami, robię również i ja.

• I to się nie zmienia?

– Nie zmieni się.

• Nie boi się pan, że na jakimś spotkaniu podejdzie ktoś o złych zamiarach? Ktoś, kto będzie widział w panu prezydenta chcącego – jak sugerowały wymierzone w pana billboardy na finiszu kampanii wyborczej – sprowadzać do Lublina imigrantów? Imigrantów, którzy – jak wprost głosiły te billboardy – „mordują i gwałcą”?

– Dlatego doniosłem do prokuratury na tych, którzy taką kampanię przeciwko mnie prowadzili. Zakładam, że w sprawie tych billboardów i tych hasel prokuratura podejmie konkretne działania. Ale przypomnę, że tak

21 października 2015: podpisanie Deklaracji Współpracy w ramach programu Koalicja Miast. Na zdjęciu Krzysztof Piątkowski, wiceprezydent Łodzi; Paweł Adamowicz, prezydent Gdańska; Rafał Dutkiewicz, prezydent Wrocławia i Krzysztof Żuk, prezydent Lublina

jak Paweł Adamowicz otrzymał „akt zgonu” podpisany przez Młodzież Wszechpolską – o ile oczywiście jest to główne źródło tej oczerniającej kampanii – takie „akty zgonu” otrzymałem również ja i kilku innych prezydentów miast. Tu prokuratura, z niewiadomych powodów, umorzyła postępowanie, nawet nie sprawdzając dokładnie, kto to zrobił i jakie może mieć to konsekwencje. W takiej rzeczywistości żyjemy.

Jeśli chcemy mieć możliwość uprawiania polityki w oparciu o programy, w oparciu o debaty merytoryczne i szacunek do sie-

bie, bo możemy mieć różne poglądy, ale szacunek do siebie powinniśmy mieć, to musimy tę straszną śmierć Pawła Adamowicza wziąć pod uwagę i po prostu zmienić działania w przestrzeni publicznej.

• Naprawdę wierzy pan, że polska debata publiczna będzie w stanie zejść na niższy poziom zacietrzewienia?

– Niestety: nie mam w sobie zbyt dużych pokładów optymizmu patrząc na to, że w dniu śmierci Pawła Adamowicza i tuż po jego śmierci w internecie można było odnaleźć ten hejt, który po prostu nie powinien mieć miejsca. W polskiej kulturze było tak, że przy śmierci zachowuje się powagę. Jeśli w dniu śmierci Pawła Adamowicza w internecie pokazują się takie wpisy, to przepraszam, ale zadam pytanie: czy to są jeszcze ludzie, którzy stoją za tymi wpisami, czy już stracili to człowieczeństwo, które w sobie powinniśmy mieć? To wszystko jest głęboko niemoralne i warto, żeby o tym głośno mówić.

ROZMAWIAŁ DOMINIK SMAGA

Orkiestra t

„Pan Jurek jest wspaniały i niczego nie udaje, jest po prostu bardzo dobrym człowiekiem, tak samo jak jego żona! Nawet teraz, dwa miesiące po 25. finale WOŚP-u, tam w siedzibie fundacji ciągle praca wre, wszyscy mają pełne ręce roboty, ale jak mówi Jurek: Jest nas niewiele, ale każdy wie co ma robić i dlatego jest porządek” – tak dwa lata temu spotkanie z Jurkiem Owsiakiem opisała na swoim blogu Karolina Majewska z Lublina, która korzystała ze sprzętu zakupionego przez Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy.

Spotkanie z szefem Fundacji WOŚP marzeniem Karoliny.

– Przez 11 lat, będąc w różnych szpitalach razem z naszą córką za każdym razem dostrzegaliśmy to całe dobro, które niesie za sobą Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, ten sprzęt, który służy innym – mówi Ryszard Majewski, tata Karoliny. – I choć z jednej strony był ból choroby, to z drugiej była też świadomość, że jest ktoś kto o tobie pamięta. Że są ludzie, którzy poświęcają swój czas, zaangażowanie i wysiłek, aby pomóc innym. To orkiestrowe serduszek to nie tylko symbol WOŚP, to także taki certyfikat bezpieczeństwa. Oznacza coś, co jest dane z serca, od innych ludzi, także równolatków Karoliny. O tym wszystkim mówiła nasza córka i wciąż mówi, mimo że nie ma jej już wśród nas...

#MuremZaOwsiakiem, Listy do Jurka Owsiaka – to tylko przykłady akcji w mediach społecznościowych, których celem jest zachęcenie Jurka Owsiaka do zmiany decyzji. Apele i prośby o dalsze kierowanie Fundacją Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy płyną też z Lublina

Rezygnacja

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy gra nieprzerwanie od 27 lat. Z każdym rokiem padają kolejne rekordy, dzięki którym jeszcze więcej sprzętu trafia do szpitali pomagając ratować życie i zdrowie.

Niestety: tegoroczny finał był inny od wszystkich, ze względu na tragiczne wydarzenia w Gdańsku. Podczas „Światelka do nieba” 27-letni Stefana W. ranił nożem prezydenta miasta Pawła Adamowicza, którego życia lekarzom nie udało się uratować.

W związku z tymi wydarzeniami Jerzy Owsiak podjął decyzję o rezygnacji z kierowania Fundacją.

– O decyzji Jurka dowiedziałem się podobnie jak większość, oglądając konferencję pofinałową, która odbyła się w Fundacji. Podejrzewałem, że nikt się tego nie spodziewał – mówi Bartek Gutek, lubelski animator i menadżer kultury, który przez wiele lat, począwszy od 2002 roku, pracował z WOŚP, w siedzibie głównej Fundacji w Warszawie. – Ta wiadomość o śmierci prezydenta Pawła Adamowicza spadła na wszystkich jak grom z jasnego nieba. Ta tragiczna informacja pojawiła się w przestrzeni publicznej chyba na kilka chwil przez konferencją Fundacji WOŚP. Wszyscy tą informacją byli zaskoczeni i zdruzgotani. Myślę, że Jurek swoją decyzję podjął pod wpływem chwili. Rozumiem ją, choć jej nie akceptu-

AGNIESZKA ANTON-JUCHA

Z PREZYDENTEM KRZYSZTOFEM ŻUKIEM ROZMAWIAŁEM W ŚRODĘ PRZED POŁUDNIEM. OD TAMTEJ PORY:

- policja zatrzymała mężczyznę, który groził w internecie śmiercią prezydentowi Wrocławia.
- w Toruniu zatrzymany został jeden z YouTuberów, znany z transmitowania w internecie alkoholowych libacji. Tym razem pochwałał przed kamerą zamach na prezydenta Gdańska.

Nie były to pierwsze takie zatrzymania. We wcześniejszych dniach policja namierzyła także mężczyznę grożącego prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, internautę grożącego prezydentom Wrocławia i Poznania, mężczyznę nawołującego do zabójstw i zbiorowych samobójstw. Zatrzymany został też internauta zapowiadający, że po śmierci Adamowicza „następny będzie Grzymowicz”, czyli prezydent Olsztyna (przynano mu ochronę).

o jej dyrygent: Jurek Owsiak



FOT. WOŚP / LUKASZ WIDZISZOWSKI

ję. I dlatego też proszę: Jurek, przemysł to jeszcze raz.

- Jurka szanuję, wspieram i dalej będą to robił - podkreśla dziennikarz Łukasz Borkowski, który od 20 lat prowadzi lubelski finał WOŚP. Dwukrotnie był też autorem scenariusza i odpowiadał za produkcję lubelskiego telewizyjnego finału WOŚP. - Jego rezygnacja z funkcji prezesa była dla mnie szokiem. Jurek Owsiak jest twarzą i monumencem Orkiestry. Bez niego Orkiestra nie będzie już tym samym czy jest teraz. Owsiak to żółta koszula i czerwone okulary. To co roku ten sam głos i jego utrata głosu. To ogromna energia, która jest też na Przystanku Woodstock, na którym także miałem okazję być.

Pomoc

Bartek Gutek z bliska mógł obserwować pracę i działania Fundacji kierowanej przez Owsiaka.

- Na początku zajmowałem się programem przesiewowego badania słuchu noworodków - opowiada Gutek. - Urządzenia do badania otrzymały wszystkie szpitale, gdzie są oddziały noworodkowe. To ważne badanie, które pozwala wykryć wszelkie uszkodzenia słuchu u noworodków już w pierwszych dniach życia. Takie badanie miał również wykonane mój syn. Obecnie ma 6 lat.

Bartek Gutek koordynował też inne programy medyczne realizowane przez Fundację WOŚP.

- Wśród nich nieinwazyjne wspomaganie oddechu u no-

worodków „Infant Flow” czy program leczenia retinopatii wcześniaków. Odpowiadaliśmy też na indywidualne prośby rodziców chorych dzieci. To było dla mnie ogromne przeżycie. W tych listach były opisane ogromne dramaty.

Pomoc, która trafia do szpitali dzięki Fundacji jest ogromna i nieoceniona.

- W wieku 2 lat mój syn Igor znalazł się na oddziale dziecięcym w szpitalu w Janowie Lubelskim. Miał zapalenie płuc i rotawirusa, przy którym bardzo się odvodnił. Igor był podłączony m.in. pod pompę strzykawkową, którą szpital otrzymał od Fundacji WOŚP w 2003 roku - opowiada Bartek Gutek. - Przypomniałem sobie wtedy ten przetarg i moment, kiedy ten sprzęt był dzielony na poszczególne szpitale, w tym właśnie dla szpitala w Janowie Lubelskim. Po latach na szpitalnym oddziale okazało się, że jest to właśnie ta pompa, pod którą jest podpity mój syn. Pomyślałem wtedy, że to taki chichot losu. Bo gdyby wtedy szpital tej pompy nie dostał może mój syn nie miałby sprzętu, dzięki któremu uratowano jego zdrowie a być może nawet życie.

Hejt

Działalność w Fundacji niestety nie wszystkim się podoba. Od lat Jerzy Owsiak i jego współpracownicy są także publicznie krytykowani.

- Trudno powiedzieć co tak naprawdę hejterom przeszkadza w Fundacji czy w samym Jurku. Być może

wynika to z jakiejś zawiści, zazdrości, że mu się „udało” - przypuszcza Gutek. - Ludzie wizualizują sobie, że Jurek ma miliony na koncie, że opływa w luksusach. To nie jest prawda. Kiedy ja współpracowałem z Fundacją mieszkałem w bloku na Ursynowie, w normalnym mieszkaniu i standardzie życia, bez jakichś luksusów. Z tego co wiem, Jurek nie czerpie żadnych profitów z Fundacji. Pracuje w firmie Złoty Melon, która jest jednoosobową spółką należącą tylko i wyłącznie do Fundacji WOŚP. Spółka ma na celu pozyskiwanie pieniędzy dla Fundacji poprzez prowadzenie wszelkich działań gospodarczych z nią związanych. Tak więc, żeby Jurek dostał wynagrodzenie, musi na nie najpierw zarobić.

Gutek podkreśla, że Jurek Owsiak dokładnie ogląda każdą złotówkę przed jej wydaniem, o czym przekonał się osobiście. - Pamiętam, że długo musiałem argumentować Jurkowi potrzebę wymiany monitora, z którego korzystałem w pracy na większy - opowiada nam były współpracownik Owsiaka. - Naprawdę musiałem długo przekonywać Jurka do tego, że ten wydatek jest słuszny i potrzebny. I tak było z każdą wydaną przez Fundację złotówką, także w przypadku zakupów dla szpitali. Wszystko było dokładnie analizowane przez sztab ekspertów czy te zakupy są potrzebne i racjonalne. Z tego też powodu jestem spokojny o to czy zebrane przez Fundację pieniądze są dobrze wydawane.

Brał to na siebie

Bartek Gutek przyznaje, że sam jako pracownik fundacji spotykał się z hejtem pod adresem Fundacji. - Na początku próbowałem jako merytorycznie odierać te zarzuty. Później stwierdziłem, że nie ma to żadnego sensu, bo ci ludzie i tak nic z tych tłumaczeń nie rozumieją - zaznacza Gutek. - Jurek natomiast wszystko to brał jednoosobowo na siebie. Straszne jest to, że osoby, które siedzą przed monitorem nie mają świadomości, że po drugiej stronie jest żywy człowiek. Czyta to Jurek, czytają to też jego córki, Jurek na też wnuczki, które są coraz większe i coraz więcej rozumieją. To ma wpływ nie tylko na niego. Takie słowa mogą bardzo ranić. Każdy ma swoją wytrzymałość. Jurek jest wrażliwą osobą. Myślę, że czara goryczy się właśnie przełamała.

- Uważam, że mało kto wyobraża sobie działalność fundacji bez Jurka. Tyle, że Jurek tak jak każdy inny człowiek, ma swoje emocje. W niektórych sytuacjach działa impulsive - dodaje Łukasz Borkowski. - Myślę, że decyzję co robić dalej Jurek musi podjąć sam. Musi sam to wszystko poukładać sobie w głowie.

Orkiestra nie gra tylko jeden dzień, lecz przez cały rok.

- Dzięki temu każdy noworodek, który urodzi się w Polsce ma wykonane badania przesiewowe słuchu. Dzięki temu przedszkolaki uczą się udzielania pierwszej pomocy - wylicza Borkowski. - Dzięki temu działa pokojowy patrol i co druga albo nawet i każda

karetką pogotowia w Bieszczadach jeździ z logo WOŚP. Jest mnóstwo akcji edukacyjnych, prowadzonych przez Fundację. Wszystkie te akcje są akcjami prozdrowotnymi. Sprzęt, który trafia do szpitali jest serwisowany. Są organizowane też szkolenia dla personelu.

Idea i osobowość

Nasi rozmówcy podkreślają, że Orkiestra to jej dyrygent: Jurek Owsiak.

- Myślę, że tyle osób wspiera Fundację ale też i samego Jurka ze względu na jego nastawienie do ludzi, do świata i do naszego kraju - przypuszcza Gutek. - Jurek zawsze mówił, że kocha ten kraj i tych ludzi. Ma świetny kontakt z młodymi. Pamiętam setki listów, które do niego przychodziły. Nie były to prośby o pomoc. Dla autorów tych listów Jurek był autorytetem. Pisali mu po prostu o swoich problemach, że nie dogadują się z rodzicami. Dla mnie niesamowite było to, że starał się czytać każdy list, odpowiadał na e-maile.

- Pomijając kwestię związaną ze sprzętem, który dzięki Fundacji jest w szpitalach i można go zobaczyć, to dla mnie Orkiestra jest pewną ideą - dodaje Borkowski. - Gdyby ta impreza się nie podobala, to by nie trwała 27 lat. Jakby nie było to wszystko potrzebne, to z Orkiestrą nie utożsamialiby się lekarze. Nie nosiliby serduszek i tego sprzętu nie byłoby w szpitalach i tylu ludzi w finale by nie uczestniczyło. To jest jeden z nielicznych dni w roku kiedy

wszyscy jesteśmy razem. Rodzice z dziećmi, dziadkowie z wnukami, aby się cieszyć, bawić, zbierać przy okazji datki. W obecnych czasach poza świętami, takich dni jest naprawdę niewiele. To taka idea, która daje ludziom uśmiech i dobro. I ludzie chcą to robić. Chcą brać udział w tym społecznym zryw. Największym w Polsce.

Wsparcie

Po ogłoszeniu decyzji o rezygnacji Jurka Owsiaka z funkcji prezesa WOŚP z całego kraju wpłyną wyrazy poparcia. Internauci organizują się w mediach społecznościowych, piszą petycję i listy wsparcia. Jedną z takich akcji została zorganizowana także w Lublinie. Zachęcała do pisania listów do Jurka Owsiaka.

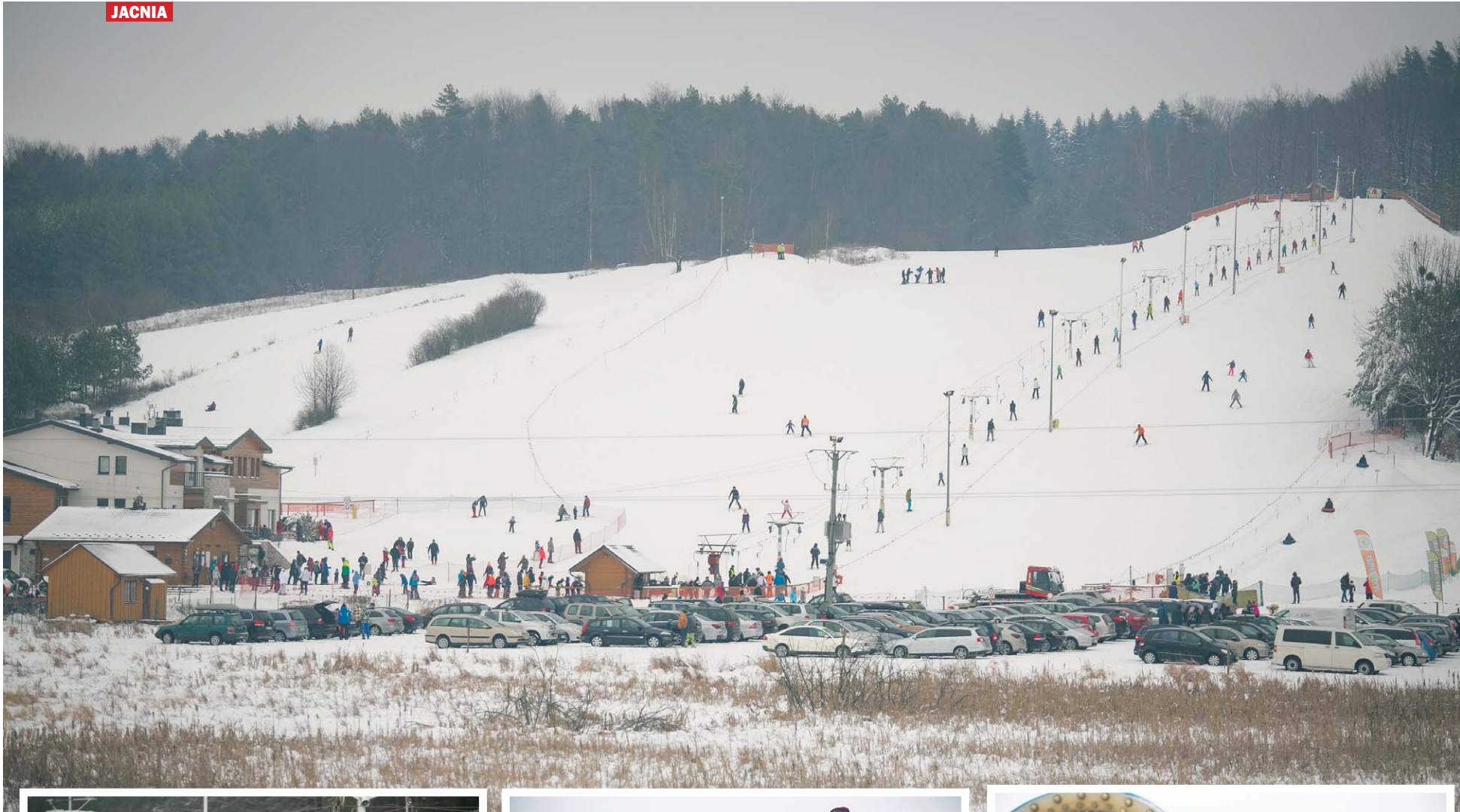
- Pomysł pojawił się nagle. To była bardzo szybka decyzja. Uznaliśmy, że nie ma na co czekać i trzeba już działać - mówi Natalia Rogala, jedna z organizatorek Sztabu WOŚP w Galerii Labirynt w Lublinie, która organizuje. - Chcemy pokazać Jurkowi, że my też go wspieramy tak samo jak on robi to przez tyle lat.

Napisać mógł każdy i długi list i kilka słów wsparcia. - Wszystko zależy od osoby, która ten list napisała. Mogą to być słowa wdzięczności czy też historia związana ze orkiestrowym sprzętem. Listy można było przynosić do kawiarni Mrau Cafe przy Kapucyńskiej 2 albo wysłać drogą elektroniczną.

Dziś wszystkie listy miały zostać zawieszone do siedziby Fundacji WOŚP.

Jedziemy na narty: nowe w

JACNIA



FOT. KAZIMIERZ CHMIEL, RADOŚLAW SZCZĘCH



Na świetne warunki narciarskie można liczyć w Stacji Narciarskiej Jacnia. Jak zapewnia na swojej stronie internetowej właściciel, trasy są ciągle dośnieżane, żeby zapewnić doskonałe warunki.

- Trasy po obu stronach wyciągu są w doskonałym stanie, obficie dośnieżone i zratrakowane. Pontony są czynne. Wypożyczalnia, serwis, szkoła narciarska, restauracja i miejsca noclegowe - wszystko w jednym miejscu - zachęca narciarzy właściciel ośrodka, który działa codziennie od godziny 9 do 21, a w niedzielę do godziny 20. Szczegółowe informacje można znaleźć na stronie: www.jacnia.pl.

Narty do przetestowania

Od blisko dwóch tygodni narciarze mogą też korzystać ze wszystkich sześciu tras Stacji Kazimierz w Kazimierzu Dolnym, w tym z najdłuższej o długości 590 metrów.

- Mamy trasy dla doświadczonych narciarzy, ale również dla tych, którzy dopiero się uczą. Jako jedyni w województwie lubelskim mamy też taśmę dla dzieci, którą mogą wjechać razem z in-

Nie brakuje ani śniegu, ani turystów. Sprawdziliśmy, jak działają i czym, kuszą stoki narciarskie w naszym regionie

struktozem - mówi właściciel stoku. - Warunki są bardzo dobre. Z piątku na sobotę będziemy dośnieżać, żeby przygotować się na weekend.

Trasy są sztucznie oświetlane, dzięki czemu zabawa nie kończy się po zmroku. Stacja czynna jest codziennie w godzinach 9-22, również w weekendy.

- Nowością w tym roku jest wypożyczalnia najnowszych modeli nart. Można je przetestować na trasie, a także kupić na miejscu - dodaje właściciel stoku. - Na miejscu działa też restauracja i serwis sprzętu. Cały czas dostępni są także instruktorzy.

Informacje o aktualnych warunkach na stoku można znaleźć na stronie internetowej www.stacjakazimierz.pl. Na stronie znajduje się też kamera online, która przez całą dobę pokazuje aktualny obraz ze stoków w Kazimierzu Dolnym.

Pogoda sprzyja

Świetne warunki są także na stoku w Rąblowie. Stok jest czynny codziennie w godzinach 9-22, także w weekendy.

- Pogoda nam sprzyja. Cały czas naśnieżamy też armatkami. Mamy duży zapas śniegu, bo szykujemy się na ferie mazowieckie i lubelskie - mówi Kazimierz Antoń, właściciel stoku w Rąblowie. - Mamy trzy trasy o długości 160, 180, 300 i 420 metrów oraz „ośłą łączkę”. Wszystkie mają sztuczne oświetlenie. Jest też trasa saneczkowa i karuzela dla dzieci, a także

wypożyczalnia sprzętu, serwis i restauracja.

Aktualne warunki na stoku można śledzić na stronie www.nartsport.pl.

System naśnieżania

Warto przyjechać również do Rąblowa w powiecie puławskim (gmina Wąwolnica). Działa tutaj największy ośrodek narciarski w regionie. Jego właściciel wydaje krocie na sprzęt, który pomaga między innymi w utrzymaniu właściwej grubości pokrywy śnieżnej.

- Za inwestowaliśmy ostatnio w ulepszenie systemu naśnieżania. Dzięki nowym urządzeniom, możemy znacznie szybciej przygotować stok. Jesteśmy również odporniejsi na warunki atmosferyczne, bo nowe armatki mogą pracować już przy temperaturach zbliżonych do 0 stopni Celsjusza. Cały system jest sterowany komputerowo. Na sprzęt wydaliśmy 700 tys. zł - mówi Kazimierz Antoń, właściciel stacji Nart-Sport w Rąblowie.

W planach rozwoju ośrodka są kolejne armatki. Nie wykluczone, że w przyszłości pojawią się również nowe wyciągi, między innymi ta-

śmowy, które poprawią przepustowość. Gdy dopisuje pogoda, Rąblów w trakcie weekendu odwiedzają tysiące narciarzy i snowboardzistów z różnych stron Polski. - Przyjeżdżają do nas głównie klienci z województwa lubelskiego i mazowieckiego, ale zdarzają się również osoby z dalszych stron Polski. Część z nich odwiedza nas przy okazji pobytu na feriach - tłumaczy przedsiębiorca.

Śnieżna karuzela

W Rąblowie, oprócz możliwości zjeżdżania na trzech trasach o długości od 160 do 420 metrów, działa również trasa saneczkowa, ośła łączka, snowpark i śnieżna karuzela. Ośrodek dysponuje również dwoma wypożyczalniami sprzętu narciarskiego, serwisem, punktami gastronomicznymi i noclegowymi. Na miejscu pracują również instruktorzy, którzy pomagają (za opłatą) osobom początkującym.

Kilka kilometrów dalej, w Parchatce tuż za Puławami, działa kolejny stok.

Przed obecnym sezonem powiększono ośłą łączkę, gdzie zamontowano nową bramkę. W planach właścicieli jest również rozbudowa

infrastruktury pozanarciarskiej.

- W tym roku ma ruszyć budowa wieży widokowej, która będzie miała wysokość ok. 40 metrów. Obiekt będzie czynny przez cały rok - mówi Adam Kwietniewski, jeden z pracowników ośrodka. - Myślę, że warto do nas przyjeżdżać, mamy karczmę z polską kuchnią regionalną i umiarkowane ceny, najniższe w regionie.

Turyści dopisują

Parchatkę, podobnie jak inne ośrodki, odwiedza znaczna ilość turystów, co można zauważyć obserwując rejestracje aut stojących na parkingu. Oprócz lokalnych, nie brakuje gości z województwa mazowieckiego.

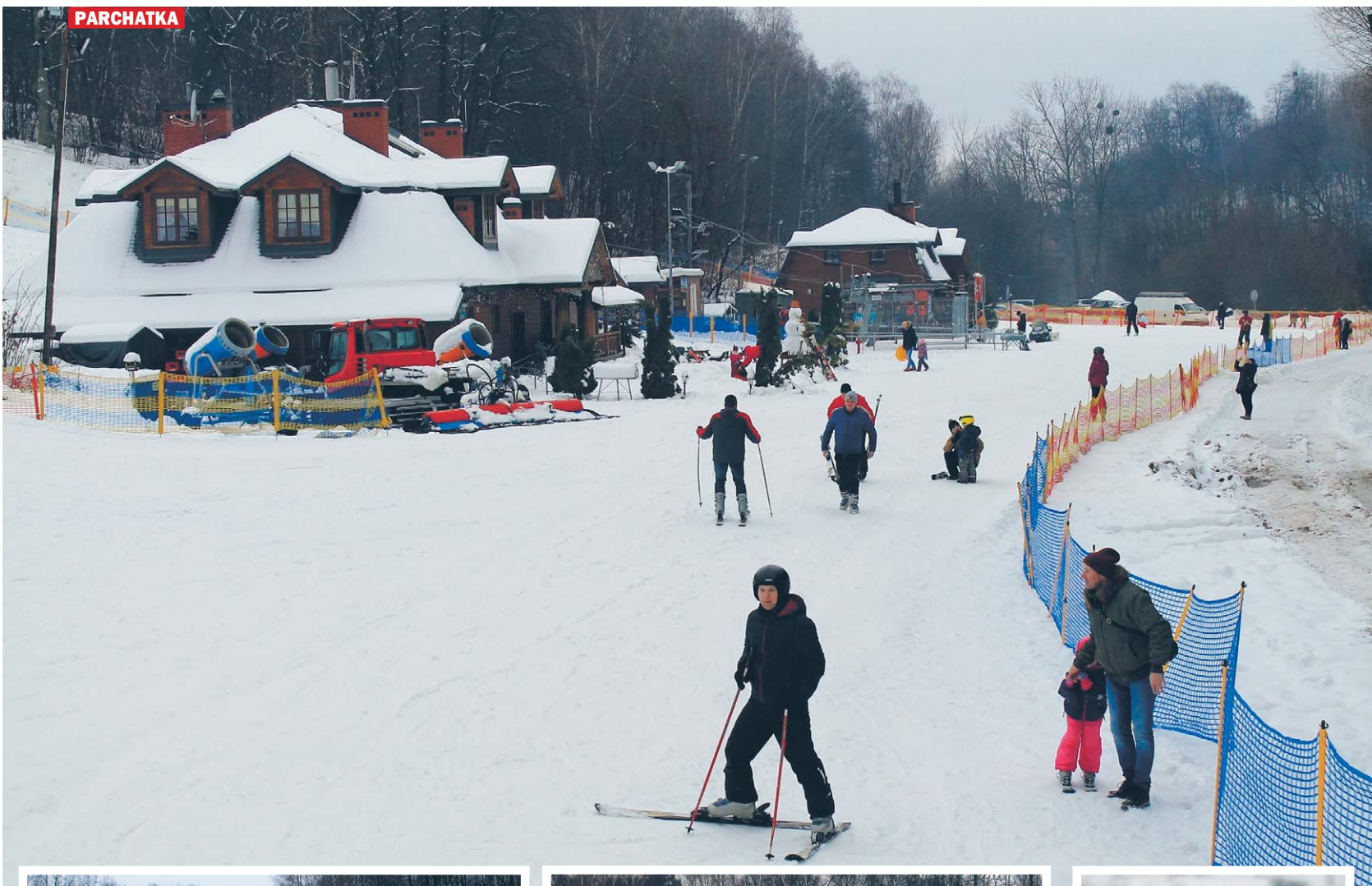
Pracownicy stacji liczą na to, że ten sezon będzie lepszy od poprzedniego.

Na narciarzy i snowboardzistów w Parchatce czeka 3 trasy o długości od 100 do 420 metrów, na które prowadzą dwa wyciągi talerzykowe i tzw. wyrwaczka.

Na miejscu działa również wspomniana karczma, wypożyczalnia sprzętu, serwis, szkoła narciarska oraz pokoje noclegowe.

KATARZYNA PRUS, RADOŚLAW SZCZĘCH

wyciągi, nowe urządzenia



Narciarski Raj w Chrzanowie

Trasy o długości od 80 do 700 metrów. Ceny: od 1,5 do 5 zł za zjazd, w karnetach od 50 do 60 zł za 2 godziny zabawy, Ośrodek zaprasza od godziny 10 do 21.

Batorz Ski w Batorzu

Jeden wyciąg na 500-metrową trasę oraz ośla łączka. Ceny: od 3 do 3,5 zł za wjazd lub od 35 do 40 zł za dwie godziny. Korzystać z batorskiego stoku można od 9 do 21 (w piątki i soboty do 22).

Jacnia

460-metrowa trasa, a dla mniej zaawansowanych jest także ośla łączka. Ceny karnetów czasowych wynoszą od 20 do 70 zł. Jacnia działa od godziny 9 do 21. W niedziele: do 20.

Szopowe

6 tras o długości od 70 do 300 metrów. Jeździć można w godzinach 14 - 20. Ceny za 2 godziny wynoszą od 30 do 40 zł.

Nart-sport w Rąblowie

4 wyciągi i trasy od 160 do 420 metrów. Cena 2 godzinnego karnetu to 40 lub 50 zł. Stok działa od godziny 9 do 22.

Stacja Kazimierz

5 wyciągów dla tras o długości od 110 do 590 metrów. Ceny: 2,5-3,5 zł za zjazd lub 40-50 zł za 2 godziny zabawy. Ośrodek zaprasza w godzinach 9-22.

Parchatka

3 wyciągi dla tras o długości od 100 do 420 metrów. Ceny to 2-3,5 zł za zjazd lub 35-50 zł za 2 godziny korzystania ze stoku. Ten czynny jest od godziny 10 do 22 (w weekendy już od godz. 9).

Stok w Bobliwie

Oferuje 650-metrową trasę. Ceny: 4-4,5 zł za zjazd lub 40-50 złotych za karnet na 2 godziny. Stoka zaprasza codziennie w godzinach 9-21 (RS)

R E K L A M A

PREMIUM

OUTDOOR

Tablicę reklamową 6m x 3m
przy ul. Długiej w Lublinie
wynajmę lub sprzedam
tel. 517-805-077

Narciarska perła z Toma

To, co się dzieje w ostatnich dniach wokół Moniki Skinder pokazuje, jak bardzo nasz naród pragnie sukcesów. 20 miejsc wywalczone w pucharowym sprincie w Dreźnie jest najlepszym wynikiem jakiegokolwiek Polki w tym sezonie.

O tym rezultacie napisały największe portale internetowe w naszym kraju, a część kibiców widzi w zdolnej 17-latkce następczynię Justyny Kowalczyk.

- Tego wyniku należało się spodziewać. Monika to narciarska perła i jeżeli dalej będzie tak pracować, to w przyszłości osiągnie wspaniałe rezultaty. Wierzę, że wystąpi w Igrzyskach Olimpijskich w Pekinie w 2022 roku - mówi Waldemar Kołcun, klubowy trener Moniki Skinder i prezes Lubelskiego Okręgowego Związku Narciarskiego.

Sport nr 1

W położonym na skraju naszego województwa Tomaszowie Lubelskim nie ma zbyt wielu sportowych perspektyw. Młodzież, jeżeli chce uprawiać sport, to może postawić między innymi na piłkę nożną, siatkówkę, karate, szachy lub... biegi narciarskie.

W ostatnich latach futboliszczy i siatkarki blakają się po niższych ligach, więc to właśnie ta ostatnia dyscyplina wyrosła na sport nr 1 w tym mieście.

- Udało się zbudować system szkolenia, który daje nam olbrzymi komfort pracy. Specjalizujemy się w dwóch dyscyplinach: jeździe szybkiej

na wrotkach oraz biegach narciarskich. Najpierw małe dzieci ćwiczą na wrotkach, dzięki czemu w późniejszym okresie bez problemów przesiadają się na narty. Mamy również świetnie przygotowane trasy, które są położone w mieście. To ewenement, bo większość tras biegowych zazwyczaj leży daleko poza miastami. U nas jest inaczej. Dodatkowo, są one oświetlone, przez co można przeprowadzać treningi wieczorami. MULKS to jednak

przede wszystkim grupa „zapaleńców” bez reszty zakochanych w biegach narciarskich - wymienia jednym tchem atuty Tomaszowa Lubelskiego Kołcun.

Wiedzieliśmy, że to ogromny talent

- W Tomaszowie Lubelskim chyba co drugi mieszkaniec biega na nartach. Duża w tym zasługa wspinających nauczycieli wychowania fizycznego w szkołach podstawowych. Oni zaszczipiają wśród młodzieży miłość do tego sportu, a najlepszych prowadzą do klubu - mówiła kiedyś Katarzyna Stokfisz, wychowanka MULKS Grupa Oscar, która ma za sobą starty między innymi na Uniwersjadzie.

Rzeczywiście, w Tomaszowie Lubelskim w szkołach podstawowych roi się od nauczycieli, którzy proponują swoim uczniom treningi narciarskie.

**Monika Skinder
w niedzielę
rozpoczyna udział
w mistrzostwach
świata juniorek
w Lahti.
Zawodniczka
MULKS Grupa
Oscar Tomaszów
Lubelski jest jedną
z nadziei polskiej
reprezentacji na
medal w tej
imprezie. W ostatni
weekend 17-latk
wywalczyła
pierwsze
w historii
województwa
lubelskiego
punkty Pucharu
Świata**

Trochę z przypadku

O talencie Moniki Skinder sportowy świat usłyszał po raz pierwszy 19 marca 2016 roku, kiedy wspólnie z Katarzyną Stokfisz zdobyła srebrny medal mistrzostw Polski w Team Sprincie.

Monika Skinder miała wówczas zaledwie 15 lat. - Byłam bardzo zaskoczona tym wynikiem. Kasia nie miała z kim startować, więc trafiłam do sztafety trochę z przypadku. Udało nam się jednak wywalczyć srebrny medal - mówiła wówczas Monika Skinder.

Pierwsze seniorskie złoto wywalczyła blisko rok później, kiedy stanęła na najwyższym stopniu podium mistrzostw Polski w sprincie techniką dowolną. Była wówczas uczennicą 3 klasy gimnazjum, a pokonała zawodniczki, które były od niej znacznie bardziej doświadczone.

Bieg finałowy był z jej strony majstersztykiem. Zawodniczka z Tomaszowa Lubelskiego perfekcyjnie weszła w ostatni zakręt i zostawiła daleko w tyle wszystkie rywalki. Nad drugą na mecie Urszulą Łętochą, Skinder miała aż 5 sekund przewagi.

Rywalki bez szans

- Prognozy mówiły, że jest jedną z faworytek imprezy. To najmłodsza w historii mistrzyni Polski w sprincie. Tego dnia jednak wszystko nam zagrało. Trafiłiśmy idealnie ze smarowaniem nart. Zawodniczki kadry mają swoich serwismenów, my wszystko musieliśmy robić sami - komentował na gorąco sukces swojej podopiecznej Kołcun.

- Oby Izy Marcisz i Moniki Skinder nie zmarnowano! Mają dziewczynki papiery na dobre bieganie - napisała wówczas na Twitterze Justyna Kowalczyk, nasza multimedalistka olimpijska.

Rok później Skinder obroniła złoty medal mistrzostw Polski w sprincie. Tym razem zawody zostały rozegrane stylem klasycznym, w którym czuje się trochę gorzej. Zawodniczka z Tomaszowa Lubelskiego nie dała jednak najmniejszych szans rywalce i zdeklasowała ją zarówno w kwalifikacjach, jak i fazie finałowej.

Mistrzostwa świata juniorów

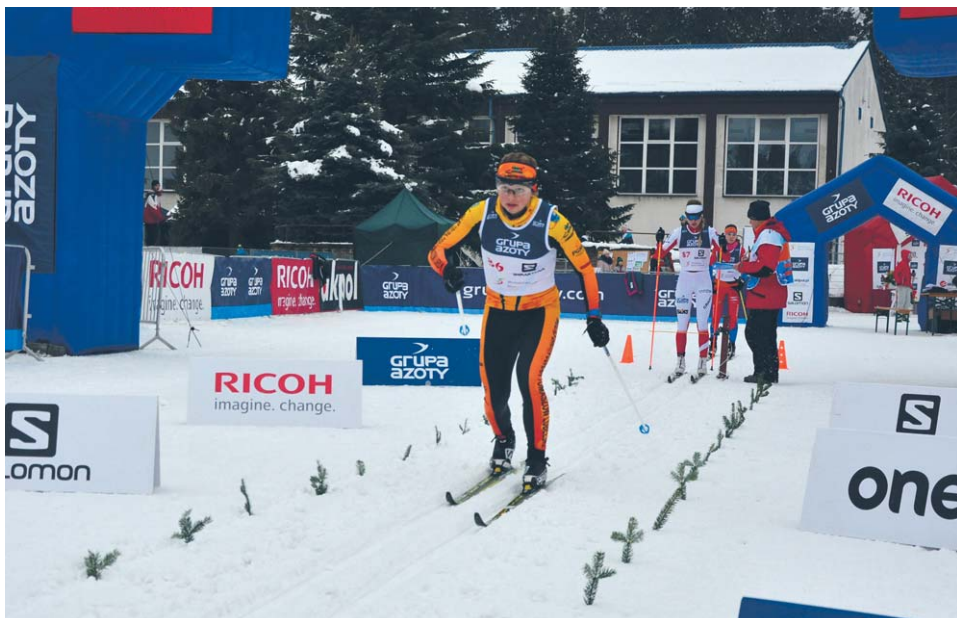
Po tym sukcesie coraz głośniej zaczęto domagać się powołania nastolatki do reprezentacji Polski, która miała uczestniczyć w Igrzyskach Olimpijskich w Pjongczang. W kadrze ostatecznie się nie znalazła, a do Korei Południowej pojechały zawodniczki bardziej doświadczone. Nic wielkiego tam nie zdziałały, a honor kadry musiała ratować kończąca swoją karierę Justyna Kowalczyk. Indywidualnie najlepiej poszło jej w biegu masowym techniką klasyczną, który ukończyła na 14 miejscu. Do tego należy dolożyć jeszcze 7 miejsc w sprincie drużynowym osiągnięte wspólnie z Sylwią Jaśkowicz.

W ten właśnie sposób do sportu trafiła Monika Skinder.

- Zaczęła ćwiczyć już w 2 klasie szkoły podstawowej. Do 5 klasy jej opiekunem był Henryk Ostrykiewicz. Kiedy jednak zaczęła zdecydowanie przerastać umiejętnościami swoje rówieśniczki, to postanowiono zająć się w nią sposobem kompletnie profesjonalnym

- wspomina Waldemar Kołcun. - Wiedzieliśmy, że to ogromny talent i dokładaliśmy wszystkich starań, aby mogła się właściwie rozwijać. Zresztą dla mnie to też była dobra szkoła, która pozwoliła mi dojrzeć jako trenerowi.

szowa Lubelskiego



Skinder zamiast szykować się do startu w Korei Południowej, została wysłana na mistrzostwa świata juniorów w szwajcarskim Goms. Zderzenie z dużą międzynarodową imprezą okazało się jednak bardzo bolesne.

W kwalifikacjach sprintu stylem dowolnym zajęła 16 miejsce, ale później dopatrzono się, że ominęła jedno z płotków na zakręcie i została zdyskwalifikowana. W biegu na 5 km stylem klasycznym była 60, a w sztafecie wspólnie z koleżankami ukończyła na 12 miejscu. Na koniec sezonu 2017/2018 Skinder dostała możliwość zadebiutowania w Pucharze świata, ale sprinty w fińskim Lahti i norweskim Drammen zakończyła w szóstej dziesiątce.

Nowy trener, nowa asystentka

Przełom przyszedł w tym sezonie. Skinder na stałe

została włączona do reprezentacji Polski, którą przejął Aleksander Wierietielny. Twórca sukcesów Justyny Kowalczyk od razu zaprosił do współpracy swoją byłą podopieczną, która została jego asystentką. Poszerzeniu uległ również cały sztab reprezentacji.

Skinder i jej koleżanki mają obecnie stworzone znakomite warunki. Do sezonu przygotowywały się na zagranicznych zgrupowaniach, a kalendarz startowy jest bardzo bogaty. Zawodniczka MULKS w ostatnich miesiącach startowała już w Finlandii, Włoszech, Szwajcarii, Słowacji i Niemczech.

Eliminacje i ćwierćfinał

I to właśnie u naszych zachodnich sąsiadów osiągnęła największy sukces w karierze. Miejskie sprinty w Dreźnie to wyjątkowa impreza. Trasa jest bardzo płaska, ale bardzo malownicza. Biegające biegały wzdłuż rzeki Łaby

mając obok największe zażytki stolicy Saksonii.

Reprezentantka Polski nie miała jednak czasu na podziwianie uroków Dreżna. W eliminacjach stoczyła fantastyczny bój i zakończyła je na 29 miejscu. Trzeba przyznać, że zawodniczka z Tomaszowa Lubelskiego miała sporo szczęścia, bo do ćwierćfinałów kwalifikowało się jedynie 30 narciarek. 31 w eliminacjach Hristina Matsokina z Rosji miała czas gorszy od Skinder o zaledwie 0,2 sek.

Skinder trafiła do trzeciego ćwierćfinału, w którym spotkała się między innymi z Norweżką Maiken Caspersen Falla czy Słowenką Katją Visnar. Polka rozpoczęła bardzo spokojnie i trzymała się na końcu stawki. Na początku drugiego okrążenia Skinder przesunęła się na czwarte miejsce.

Rywalki podkręciły tempo, ale zawodniczka z Tomaszowa

wa Lubelskiego nie pozwoliła się zgubić.

Finisz był już popisem 17-latk, która wyprzedziła Niemkę Elisabeth Schicho oraz Rosjanek Tatianę Alešinę. O awans do półfinałów walczyły do samego końca Falla, Visnar i Laurien van der Graaff ze Szwajcarii. Promocję ostatecznie wywalczyły tylko Norweżka i Słowenka.

Pierwsze wejście do trzydziestki

Monika Skinder w kwalifikacji generalnej została sklasyfikowana na 20 miejscu. Finał wygrała Szwedka Stina Nilsson.

- To moje pierwsze wejście do czołowej trzydziestki. Towarzyszą mi ogromne emocje i wielka satysfakcja. Wydawało mi się, że dobrze zrealizowałam swój plan. Na początku chciałam się trzymać za zawodniczkami. Potem spróbowałam zaatakować, ale silny wiatr

znad rzeki trochę mi przeszkodził. Na pewno praca przynosi efekty, co pokazują moje wyniki w tym sezonie. Sprinty wychodzą mi bardzo dobrze i nie będę temu zaprzeczać. Praca jest na wysokim poziomie - powiedziała Monika Skinder portalowi sportsinwinter.pl.

Teraz przed zawodniczką z regionu start w mistrzostwach świata juniorów w fińskim Lahti.

Punkt kulminacyjny tej imprezy będzie już na samym początku, kiedy odbędą się biegi sprinterskie. Skinder znajduje się w gronie faworytek do medalu.

- Pamiętajmy, że większość rywalek będzie starsza, dlatego miejsce w czołowej szóstce byłoby już jej olbrzymim sukcesem - studzi atmosferę Waldemar Kolcun.

Festiwal i Igrzyska

Jaka przyszłość czeka jego podopieczną?

- W mojej ocenie najważniejszym startem dla niej powinien być Zimowy Olimpijski Festiwal Młodzieży Europy w Sarajewie. Na przełomie lutego i marca być może wystartuje jeszcze w seniorskich mistrzostwach świata w Seefeld. W dłuższej perspektywie liczę jednak na jej występ w Igrzyskach Olimpijskich w Pekinie w 2022 roku - podkreśla trener Kolcun. - Uważam, że Monika nie musi ograniczać się jedynie do sprintów. W nich jest wyjątkowa, ale w biegach na dystansach w przyszłości też pokaże swoją klasę. Dla naszego regionu najważniejsze powinno być utrzymanie Moniki w naszym klubie. Mamy ograniczone możliwości finansowe. Dlatego bardzo cieszymy się z każdej formy pomocy, jak chociażby z tej z Urzędu Marszałkowskiego czy Lubelskiej Unii Sportu. Apelujemy również do sponsorów, bo Monika to olbrzymi talent.

R E K L A M A

PREMIUM
OUTDOOR

Wynajem billboardów Lublin:
2 miesiące (luty-marzec 2019)
w cenie 1 miesiąca
tel. 517-805-077

• **Korzenie rodzinne?**

- Krzczonów i Żuków. Urodziłem się w Krzczonowie. Tam też szkoła podstawowa, następnie VII Liceum na Farbiarskiej w Lublinie, klasa francuska. Jeden z moich szkolnych kolegów przychodzi na przedstawienie. Skończyłem pedagogikę kulturalną w UMCS-ie. Obroniłem pracę magisterską pod tytułem „Teatr Provisorium. Deklaracje programowe i metody budowania spektaklu”.

• **Skąd Teatr Jerzego Grotowskiego na pana drodze?**

- Brałem udział w kilku warsztatach, ale nalepkę z napisem „Grotowski” przyklejono mi w Nowym Jorku trochę na wyrost. Natomiast nadal uważam, że jest to znakomita metoda trenowania aktorów, aczkolwiek w Hollywood się nie sprawdza. Jestem już dorosły, więc jeszcze załapałem się na kilka spektakli Tadeusza Kantora, dwukrotnie widziałem na żywo „Apocalypsis cum Figuris”, głośne przedstawienie Grotowskiego. Dziś mam swój teatr „Varda Studio” w Nowym Jorku, ani nie teatr Grotowskiego, ani żaden Open Theatre, po prostu teatr Vardy.

• **Wróćmy do czasów lubelskich: Internowanie w stanie wojennym, potem paszport w jedną stronę. Wyjazd z Polski. Żałował pan, że tak się stało?**

- Wtedy chyba nie. Wie pan, kiedy żałowałem?

• **Kiedy?**

- W 1991 roku wróciłem po raz pierwszy do Lublina. Nie, żebym planował to zostać, ale oczekiwałem, że ktoś mi powie: Słuchaj, zrobimy to i to. Wracaj. Pies z kulawą nogą się nie odezwał. Wszyscy urządzali gabinety, budowali nowe skrzydła do domów.

• **Gorzkie to?**

- Moja dobra znajoma, profesor, która wróciła z emigracji do Warszawy w 1989 roku, już będąc profesorem w Stanach Zjednoczonych i bardzo chciała wrócić do Polski i tu pracować - jej znajomi, którzy byli profesorami w Polsce powtarzali krótko: „Spadaj, nikt cię tu nie chce”. Ja takiej sytuacji nie miałem, nikogo o nic nie prosiłem. Wtedy pomógł mi Mickiewicz: „Jedźmy, nikt nie woła”. Wróciłem do Stanów, przestałem być biednym artystą, zacząłem robić pieniądze. I to trwało do niedawna. Aż przyszedł taki moment, że ten świat dryfuje na jakieś niebezpieczne wody i pomyślałem, że trzeba to wykrzyczeć. A ponieważ potrafię to robić w teatrze, więc znów robię teatr.

• **Wróćmy do pierwszego tygodni emigracji. Jeździł pan na taksówce, pracował w budowlance. Ciężko było?**

- Tak, emigracja to ciężka rzecz. Wierzyłem Gombrowiczowi, który napisał, że wyjazd do świetna rzecz, jest jak nowy port, możesz siebie wymyśleć na nowo. Wszystko możesz zmienić, oprócz daty urodzenia. Ale sam dostał mocno

w dupę na tej emigracji. Wie pan co było najgorsze? Nigdy nie bałem się ciężkiej pracy fizycznej. Najgorsze jest to, że jesteś zupełnie sam. Kiedy wyjeżdżałem z Lublina, byłem na jakimś poziomie towarzyskim, socjalnym, wyjechałem po świeżo obronionej pracy magisterskiej. Obroniłem ją w poniedziałek, w piątek wyjechałem. To prawda, że możesz się na nowo stworzyć, ale jesteś sam, bez wsparcia rodziny, przyjaciół, znajomych.

• **To boli?**

- To wyalienowanie, nieprzynależność, w tym bardzo innym społeczeństwie, obcość. Ja obcy, oni obcy. Kiedy zacząłem robić teatr, nikogo to nie interesowało. W dodatku, w 1983 roku Nowy Jork był wtedy bardzo niebezpieczny, przestępczość była bardzo wysoka, Nowy Jork był o krok od bankructwa. Nie było pracy, bieda, bezdomność, parki zamienione w osiedla z tektury i blachy. Można było zostać obrabowany w białym dzień na ulicy. To wszystko działo się z biedą. I wszystko w tej chwili dzieje się z biedą. Przedział między biednymi i bogatymi się powiększa. Znowu jest coraz więcej bezdomnych, coraz więcej napadów.

• **Najpierw pan został menadżerem znanego klubu?**

- Tak, modnego klubu The Building przy 26. ulicy i 6. alei. Zarządzał nim Carlos Alameda, znałem go z teatru, grałem w spektaklu, który reżyserował w La Mamie. Jak już mnie tak przycisnęło po powrocie z ojczyzny, poszedłem do Carlosa i powiedziałem, że potrzebuję roboty. Poszedł ze mną do właściciela, ten spytał, gdzie wcześniej pracowałeś. Odpowiedziałem, że nigdzie, że nigdy nie pracowałem w restauracji, ale że będę dobrym menadżerem. Wściekł się, rzucił notatnikiem o ścianę. Przyjął mnie. Przez sześć miesięcy słowem się do mnie nie odezwał.

W 1993 roku otworzyłem „Bowery Bar”, który stał się najmodniejszym klubem w Nowym Jorku. Tam zdobyłem ostrogi, zacząłem zarabiać porządne pieniądze. Przez sześć lat. Następnie pracowałem w Londynie. Potem była restauracja „Waverly Inn”.

• **Jedna z najbardziej ekskluzywnych restauracji w Nowym Jorku. Czy to prawda, że żeby dokonać rezerwacji, trzeba było mieć specjalny numer do pana i miał go na przykład Robert de Niro?**

- Tak, to prawda. I nadal go ma. Jednym z moich partnerów biznesowych był redaktor naczelny „Vanity Fair” i to właśnie z Graydonem Carterem otworzyłem „Waverly Inn”. To on przyciągnął śmietankę artystyczną i towarzyską.

• **No właśnie, kto u pana nie jadł... Taylor Swift, Beyonce, Sarah Jessica Parker, Cameron Diaz. Może prościej, kto nie jadł?**

- Michael Jackson. Michael Jackson nigdy nie jadł

Stąd już żaden pociąg nie odjedzie



ROZMOWA z Emilem Vardą, reżyserem spektaklu „Wszystkie drogi prowadzą na Dworzec Kurski”, który zobaczymy w sobotę, 19 stycznia, w Teatrze NN



w Waverly Inn. A wracając do restauracji. Zrobiliśmy taki numer. Na stronie nie było żadnych informacji. Był tylko telefon do kuchni. I do dziś tak jest, nie ma nawet menu. Zadziało. Kiedyś moja znajoma zobaczyła przy stoliku Micka Jaggera. Do dziś to powiada.

• **W karcie, którą podaje kelner, jest opinia Donalda Trumpa?**

- Tak, kiedyś go skrytykowaliśmy, więc sobie tweetnął, że Waverly Inn to jest najgorsze jedzenie w mieście. Raz był i jadł. Wstawiliśmy to do karty. Republikańscy przestali przychodzić, ruch się zwiększył.

• **Prowadził pan także „The Beatrice Inn”, drugą świetną restaurację.**

- Tak, ale dziś jest tylko „Waverly Inn”. Prowadzę ten interes już trzynaście lat.

• **Ile trzeba mieć pieniędzy, żeby dwie osoby zjadły dobry obiad z przystawką, zupą, drugim i deserem?**

- 300 zielonych. Ale zje pan i za 150. W Warszawie jest kilka droższych restauracji od mojej.

• **Miał pan szczęście?**

- Ciężka praca i szczęście. To i to.

• **Wróćmy do teatru. W Lublinie pokazuje pan spektakl na podstawie głośnej książki „Moskwa – Pietuszki”?**

- To jest historia o braku miłości. Okropnym, fatalnym braku miłości. To sowiecka odyseja. Od homerskiej różni się tym, że nie ma Itaki. Nie ma gdzie jechać. Wienia ciągle jest na Dworcu Kurskim.

• **To nie jest tylko historia o Rosji?**

- Nie. Jest to historia o współczesnym człowieku. Dziś nie wiemy, dokąd dążymy. Homer napisał Odyseję, ale nie dla nas. Nas to już nie dotyczy. A szkoda.

• **Dokąd zmierzamy?**

- Jak to dokąd? Na Dworzec Kurski. Nigdzie. Ręka w nocniku.

WALDEMAR SULISZ

VARDA STUDIO „WSZYSTKIE DROGI PROWADZĄ NA DWORZEC KURSKI”

- Tytuł oryginalny: All Roads Lead to the Kurski Station
- Reżyseria i adaptacja: Varda
- Obsada: Rivers Duggan (erynia Tyzfone), Elliot Morse (Wienia), Mia Vallet (erynia Megajra), Jacek Brzeziński (Jurdiwy)
- światło: Fiona Brunner
- muzyka: Scott Griffin
- Miejsce: Sala Czarna, Brama Grodzka, ul. Grodzka 21
- bilety: 15 zł do nabycia w Ośrodku “Brama Grodzka - Teatr NN”
- Spektakl w j. angielskim z polskimi napisami

W związku z ogłoszeniem żałoby narodowej, piątkowy spektakl został przeniesiony na sobotę (19 stycznia) o godzinie 19. Zakupione wcześniej bilety na termin piątkowy będą ważne. Jeśli ktoś nie może tego dnia przybyć na spektakl otrzyma zwrot kosztów biletu po jego okazaniu w sekretariacie Ośrodka.

200 lat polskich drogowców



FOT. GENERALNA DYREKCJA DRÓG KRAJOWYCH I AUTOSTRAD

Dwieście lat temu ludzie też chcieli pomykać kolasami po równych drogach. Już wtedy psioczono na kiepskie trakty i błoto po deszczach. Dyrekcja Jeneralna Dróg i Mostów to pierwszy polska firma zajmujący się budową, utrzymaniem i administracją traktów.

Christiani z Dukli

Dukla to małe miasto za Rzeszowem, przy drodze numer 19. To właśnie w tej miejscowości na świat przyszedł pierwszy dyrektor „Jeneralny Dróg i Mostów” Franciszek Ksawery Christiani. Karierę rozpoczął w armii austriackiej, ale w wieku 20 lat trafił do austriackiej dyrekcji dróg. Dosłużył się stanowiska zastępcy dyrektora.

Christiani okazał się bardzo sprawnym organizatorem i dobrym inżynierem. W pierwszym roku działalności Dyrekcji Jeneralnej Dróg i Mostów wydał „Prawidła do ułożenia i sprawdzania Anszlajów (kosztorysów) na budowę się mające drogi bite, groble, mosty, itp.”.

W 1820 roku opracował kilka instrukcji i podręczników drogowców, m. in. „Początkowa nauka praktyczna dla konduktorów drogowych z ogólnego systemu budowy i instrukcji dla drogownictwa w Królestwie Polskim, z litografowanym planem i skalą robót przez Jeneralną Dyrekcję Dróg i Mostów”. Dyrekcja w 1820 roku miała 18 inżynierów, a trzy lata później 21 inżynierów, 4 nadkonduktorów, 14 konduktorów, 6 elewów oraz kompanię rzemieślniczą składającą się z 30 osób.

Jedźmy po historii

Gdy dziś wygodnie jedziemy samochodem w kierunku Warszawy, to nie zdajemy sobie sprawy, że taki przebieg

Czy wiecie, że Trakt Brzeski, wzdłuż którego pobiegnie przyszła A2, jako pierwszy w Polsce miał utwardzoną nawierzchnię? A Trakt Zawisłański, zwany później Uściłowskim, przemieni się w S17? 200 lat temu, w 1819 roku, w czasach Królestwa Polskiego, powołano do życia Dyrekcję Jeneralną Dróg i Mostów

drogi zawdzięczamy im panu Christianiemu.

- To on zmienił przebieg traktów, które do dziś stanowią główne szlaki w Polsce. Trakt Lubelski, od wieków prowadzący od Warszawy lewym brzegiem Wisły przez Górę Kalwarię, Kozienice i Puławę przerzucił na wschód od Wisły - mówi Krzysztof Nalewajko, rzecznik prasowy lubelskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Nowy przebieg rozpoczął się wokolicy Miłosnej pod Warszawą, gdzie rozdzielał się z Traktem Brzeskim i dalej prowadził przez Garwolin, Ryki, Kurów do Lublina. Początkowo określano nową drogę do Lublina Traktem Zawisłańskim, ale potem przyjęła się nazwa Uściłuski od miasta Uściług, leżącego na granicy z Cesarstwem.

Inżynier Bajer kieruje

Pierwsze bite drogi powstawały w naszym regionie w latach 1808-1839. Za sprawą księcia Adama Czartoryskiego powstał 5-kilometrowy trakt bity pomiędzy Puławami a Końskowolą.

W 1816 roku książę Czartoryski pojechał powozem po pierwszej bitej drodze. W sumie w latach 1839-1870 wybudowano w naszym regionie 317,4 kilometrów dróg bitych; między innymi Krasnystaw-Chełm, Biłgoraj-Jańów Lubelski i Łęczna-Włodawa. Najbardziej emblematyczną postacią pierwszego

okresu drogownictwa w naszym regionie był inż. Maciej Bajer, który kierował budową traktu bitego Lublin-Zamość w latach 1834-1836.

Ku pamięci tej budowy, w Łopienniku do dziś stoi - po prawej stronie jadąc od Lublina do Krasnegostawu - kopiec ziemny z postumentem zwieńczonym zegarem słonecznym.

Highway Brzeski

Z regionalnych dróg wracamy na jedną z głównych polskich dróg Trakt Brzeski, dziś DK2, a w przyszłości, w sąsiedztwie A2. Nawierzchnię Traktu Brzeskiego, o długości blisko 190 km, utwardzono jako pierwszą w Królestwie (w latach 1819-1823).

- Ku pamięci tego faktu ustawiono dwa takie same żeliwne pomniki w kształcie obelisków - dodaje Krzysztof Nalewajko. Jeden stoi na warszawskim Grochowie - powstał z inicjatywy Stanisława Staszica, odsłonięto go 21 maja 1825 roku. A drugi w Terespolu, odsłonięty 10 listopada 1825 roku.

- Przebieg Traktu Brzeskiego pokrywa się z dzisiejszym ciągiem drogi krajowej nr 2. Nawierzchnię zbudowano w systemie opracowanym przez francuskiego inżyniera Pierra Tresaguet'a - dodaje Nalewajko.

Budowa polegała na ułożeniu dolnej warstwy z dużych bloków kamienia o wysokości ok. 20 cm, ustawionych pionowo, a na nich kamienia

łamanego o grubości ok. 5 cm i na wierzchu drobnych kamyków tworzących warstwę grubości ok. 2,5 cm.

Szarwark to za mało

Budowa dróg była i jest, nie tylko kosztowna, ale wymaga też ogromnego zaangażowania sił i środków. Korzystano z szarwarku, czyli przymusowej pracy ludności wiejskiej na rzecz budowy dróg i mostów.

W 1819 roku ludność mieszkająca na obszarze trzech mil (ok. 22,3 km) od drogi, miała obowiązek odpracować 8 dni rocznie. Szarwark przewidywał dniówki piesze i wozowe, a obowiązywał ludność włościańską i majątki ziemskie.

Za czasów Christianiego szarwark zmniejszono do sześciu dni rocznie, z tym że cztery dni zamieniono na opłatę pieniężną, a dwa dni w naturze przeznaczono na roboty przy drogach lokalnych w odległości 1 mili od miejsca zamieszkania.

ViaToll od konia i wołu

Na budowę dróg trafiały także dochody z myta drogowego, dzisiejszy ViaToll. W 1821 roku pobierano 2 grosze za jedną milę od konia, wołu zaprzęzonego lub luźnego oraz krowy. Od mniejszego bydła opłata wynosiła 1 grosz za milę. Myto mostowe wynosiło od 2 do 5 groszy od konia lub wołu w zaprzęgu w zależności od długości mostu.

W 1822 roku Franciszek Ksawery Drucki-Lubecki, minister przychodów i skarbu, podniósł myto drogowe od konia i wołu w zaprzęgu do 3 groszy na milę. To jednak nie wystarczało.

W 1829 roku zmieniono tryb finansowania budowy dróg bitych. Bank Polski pożyczył Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Polityki 14 milionów złotych na 5 procent, na 16 lat, które komisja miała spłacać z funduszu szarwarkowego. To pozwoliło przyspieszyć budowę dróg.

Koszary i karczmy

Po Trakcie Brzeskim wybudowano Trakt Kalisko-Poznański i Trakt Kowieński. W 1830 roku ruszyły prace przy Trakcie Krakowskim, Wołyńsko-Śląskim (z Puław do Radomia i dalej do Piotrkowa i Widawy ale ostatecznie doprowadzono tylko do Radomia) oraz Uściłuskim (w latach 1820-1824 połączono drogą bitą Puławę z Kurowem, w latach 1825-1828 utwardzono odcinek pomiędzy Kurowem i Markuszowem, a w 1836 ukończono prace na odcinku do Lublina i Raciborowic.

Dbano nie tylko o budowę dróg, ale również o ich otoczenie jak i siedziby dla konduktorów i strażników. Przy drogach sadzono drzewa owocowe, powstawały drożnicówki, domki do poboru myta jak i koszary drogowie. Opracowano plany karczm wraz z kosztorysami ich budowy. Takie dzisiejsze MOP.

Christiani zmarł 7 czerwca 1842 roku. Spoczął na Powązkach, cztery lata później polska administracja drogowa została włączona do rosyjskiego systemu i podporządkowana Głównemu Zarządowi Komunikacji i Budowli Publicznych w Petersburgu.

PAWEŁ PUZIO

JEDZ DO ZAMOŚCIA

Jeżeli jesteście ciekawi historii dróg, to zapraszamy do Zamościa. Na rynku w kamienicy Birkowskiego działa Muzeum Techniki Drogowej i Mostowej. W dwupokojowym pomieszczeniu, na pierwszym piętrze, zgromadzono skondensowaną historię lubelskiego drogownictwa.

W gablotach wyeksponowano plany, schematy techniczne, unikalny album z zdjęciami archiwizujący budowę mostu w Puławach przez Wisłę, drogowskazy, lampy, młotki brukarskie, w sumie kilkaset eksponatów. Są teodolity, tachimetry, ale białym krukiem jest niwelator z 1867 roku, sprawny, sygnowany przez berlińską firmę T.H. Rosenberg. Ekspozycje są na wyciągnięcie ręki.

Wstęp do muzeum jest bezpłatny. Zbigniew Dobrowolski czeka na ciekawskich w każdy wtorek i piątek, do 10 do 14. Na wizytę można umówić się pod numerem telefonu 576 099 372.

Z Polski do Niemiec

Otwarcie niemieckiego rynku pracy dla pracowników z Ukrainy nie spowodowało, wbrew wcześniejszym obawom, odpłynięcia sąsiadów zza wschodniej granicy z polskich firm. Wszystko przez wysokie wymagania

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców szacował pod koniec ubiegłego roku, że z pracy za złotówki na rzecz euro zrezygnuje od 500 tysięcy do nawet miliona Ukraińców.

Maksymalnie 80 tysięcy

- Gdyby tak się stało, to być może musielibyśmy zamykać działalność - przyznaje Bożena Pyśniak, prezes Pol-Owoc sp. z o.o. w Opolu Lubelskim. - Choć o swoich pracowników dbamy, także finansowo, to ręk do pracy nie ma. Ratuje się więc zatrudnianiem Ukraińców. Zarabiają tyle samo co Polacy, ale dla nas są drożsi, bo zapewniamy im także lokum. To ludzie operatywni, więc szybko zorientują się, że bardziej opłaca im się pracować za niemieckie stawki. Jeśli odejdą to może to oznaczać koniec zakładu.

Problem mogliby też odczuć Polacy pracujący na zachodzie Europy. Obawiali się oni, że Ukraińcy zabiorą ich miejsca pracy, bo będą dla niemieckich pracodawców bardziej atrakcyjni finansowo.



Szacuje się, że z Polski do pracy w Niemczech może wyjechać maksymalnie 80 tys. Ukraińców

- Z naszych szacunków wynika, że mogą wyjechać jedynie pojedyncze osoby - mówi Dawid Małecki, prezes agencji zatrudnienia Full Job. - Szacuję, że z Polski wyjedzie maksymalnie 80 tys. Ukraińców, ale bardziej realną liczbą jest 20-30 tys., przy czym w pierwszym roku na pewno mniej. Jeśli Niemcy

nie będą oferować takich udogodnień, jak my, to wielu do nas jeszcze wróci. Polakom miejsc pracy nie zabiorą, bo wyjechać mogą tylko osoby spełniające bardzo duże wymagania.

Niemieckie wymagania

Czarny scenariusz nie został zrealizowany, bo

Niemcy zapraszając do pracy postawili jednak warunki. Pracę za Odrą znaleźć mogą tylko pracownicy wykwalifikowani z przynajmniej podstawową znajomością języka niemieckiego. Od 1 stycznia będą mogli wjeżdżać do Niemiec i przez pół roku szukać tam pracy.

Warunek: muszą się sami utrzymać.

- Zmiany w niemieckim prawie są łagodniejsze niż oczekiwali tego Ukraińcy - przyznaje Ula Worobiec, administratorka portalu Pracadlaurainy.pl. - Zgodnie z przyjętym projektem ustawy, bariery dla imigrantów zarobkowych zostały zmniejszone, ale wciąż będą oni podlegać wielu obostrzeniom. Łatwiej w Niemczech pracę znajdą przede wszystkim osoby z dyplomem uczelni wyższej, posiadające konkretne kwalifikacje zawodowe.

Nic więc dziwnego, że wielu Ukraińców jest rozczarowanych takimi zapisami. Z nadzieją czekają do roku 2020, kiedy to Niemcy planują otworzyć się na wszystkich pracowników.

Ciężka praca

- Już teraz osoby, które chcą pracować w Niemczech nie mają jednak wielkich problemów - dodaje Worobiec. - Wielu pracodawców pomaga robić Ukraińcom wizę Vander Elst, która daje szansę legalnie pracować w Niemczech w każdej branży. Wniosek wizowy podlega

opłacie 60 euro i składać go można tylko w Warszawie w ambasadzie. Wielu innych pracuje w Polsce i jedzie w delegację robiąc niemiecką wizę. Są różne możliwości.

Polscy pracodawcy nie ukrywają więc na razie zadowolenia.

- Potrzebujemy Ukraińców, bo niewielu Polaków jest zainteresowanych ciężką i nienajlepiej opłacaną pracą - usłyszeliśmy w jednym z większych przedsiębiorstw przetwórczych z Lubelszczyzny. - Polacy, jeśli muszą już ciężko pracować, to wolą jechać na zachód i zarabiać w zupełnie innych stawkach. Nadrabiamy tę lukę korzystając z pomocy sąsiadów ze wschodu, którzy cieszą się z zarobków i tak znacznie przewyższających kwoty, jakie mogliby uzyskać u siebie. Wiemy też, że w większości są to osoby, które w początkowej fazie otwarcia rynku niemieckiego na specjalistów i tak nie spełniłyby początkowych wymagań lub nie utrzymały się na tamtejszym bardzo wymagającym rynku pracy.

ASK

Wybrane oferty pracy w Niemczech i Holandii

KIEROWCA KAT. C, NIEMCY

Praca: prowadzenie pojazdu ciężarowego przeznaczanego do odbioru odpadów.

Wymagania: prawo jazdy kat. C z kodem 95, aktualna karta kierowcy, komunikatywna znajomość języka niemieckiego.

Oferta: 2000 euro „na rękę”, niemiecka umowa o pracę na czas nieokreślony, podwyżka po trzech przepracowanych miesiącach, możliwość wypracowania nadgodzin, komfortowe jednoosobowe pokoje opłacone przez pracodawcę, do 200 euro za polecenie dodatkowego pracownika, niemieckie ubezpieczenie społeczne oraz zdrowotne, płatne urlopy i premie świąteczne, opieka polskiego konsultanta oraz pomoc w załatwieniu spraw urzędowych, łatwy dojazd do miejsca pracy oraz pomoc przy organizacji wyjazdu do Niemiec.

OPIEKUN SENIORA, NIEMCY

Praca: opieka i wsparcie dla seniorów, asystowanie w codziennych czynnościach, prowadzenie lub pomoc w prowadzeniu gospodarstwa domowego, robienie zakupów, utrzymywanie porządku.

Wymagania: zadowalająca znajomość języka niemieckiego, doświadczenie w opiece, cierpliwość, pogodna natura i życzliwość.

Oferta: 1000-1500 euro „na rękę”, legalne zatrudnienie w oparciu o umowę cywilnoprawną, odprowadzane pełne składki ZUS, bezpłatny transport lub zwrot kosztów, dodatkowe ubezpieczenie za granicą, opieka koordynatora na miejscu.

PRACOWNIK PRODUKCJI, HOLANDIA

Praca: produkcja dużych skrzyń z drewna, opakowań na duże maszyny, silników.

Wymagania: dobra organizacja pracy, komunikatywna znajomość języka niemieckiego, holenderskiego lub angielskiego, podstawy znajomości rysunku technicznego.

Oferta: 9,90 euro/godzinę brutto, umowę o pracę, wypłaty tygodniowe, wypłacane dodatki zmianowe, urlopowe i wakacyjne, opieka polskich koordynatorów, mieszkanie (pokoje dwuosobowe z dostępem do Internetu), transport do pracy.

SPAWACZ TIG, NIEMCY

Praca: spawanie rur ze stali nierdzewnej

metodą TIG, spawanie pod rentgen oraz montaż.

Wymagania: 2-letnie doświadczenie, aktualne certyfikaty TUV, mile widziane prawo jazdy kat. B i samochód.

Oferta: 18 euro na godzinę + premie, zwrot za koszty dojazdu z miejsca pracy na miejsce zakwa-

terowania, zaliczka możliwa już po 7 dniach, stałe zatrudnienie na umowę wraz ze świadczeniami socjalnymi, bezpłatne zakwaterowanie, dodatkowe ubezpieczenie, wsparcie opiekuna 24h, możliwość przepracowania płatnych nadgodzin.

ŹRÓDŁO: JOBS.PL, (OPRAC. KP)

REKLAMA

PROMEDICA24

PRACUJ JAKO OPIEKUNKA SENIORÓW W NIEMCZECH

ATRAKCYJNE ZAROBKI | BEZPŁATNE KURSY JĘZYKA NIEMIECKIEGO

PROWADZIMY STAŁY NABÓR DO PRACY W NIEMCZECH

Zapraszamy do naszego biura w Lublinie (ul. Dolna 3 Maja 8/6)

Tel: 502 912 734 | 502 913 074 www.promedica24.pl

P3882

REKLAMA

(nr 2476)

euro work

Szukasz pracy w Holandii?

Zgłoś się do nas!

PRODUKCJA

MAGAZYN

OFERTY TECHNICZNE

Atrakcyjne warunki pracy!

zadzwoń:
tel. 32 258 05 64

sprawdź nas na
www.eurowork.net.pl

in217 78

Fakty i mity związane z pracą tymczasową

Temat pracy tymczasowej przez lata obrasta w wiele mitów i przekłamań. Pozwolę sobie na omówienie kilku najczęściej pojawiających się, podczas naszych rozmów z Klientami i potencjalnymi pracownikami.

Zapewne każdy z nas zetknął się (bezpośrednio lub pośrednio) z pojęciem pracy tymczasowej. Jako studenci często podejmujemy się praw dorywczych lub znamy kogoś, kto zdobywał w ten sposób dodatkowe środki na swoje wydatki. Czasem sytuacja zmusiła nas do podjęcia zatrudnienia, ze względu na trudniejszą sytuację ekonomiczną. Może cenimy sobie elastyczność i możliwość zmiany miejsca świadczenia pracy bez długiego okresu wypowiedzenia. Zdarza się też, że chcemy wyjechać za granicę, by „podreperować” budżet wyższym, aniżeli wynagrodzeniem w kraju... Powodów, jak i pracowników tymczasowych można by mnożyć w nieskończoność, lecz mimo powszechności tej formy zatrudnienia spotykam się sukcesywnie z mitami związanymi z tym rodzajem zatrudnienia, które skutecznie odciągają pracowników od takiej umowy. Czy słusznie?

- **przecież praca tymczasowa to praca tylko na moment (sama nazwa umowy przecież o tym mówi)**

Oczywiście zdarzają się kontrakty z góry zakładające krótki czas świadczenia pracy, jednak absolutnie nie jest to obowiązującą regułą.

Zgodnie z zapisami Ustawy o Zatrudnianiu Pracowników Tymczasowych, Agencja pracy tymczasowej może skierować daną osobę do wykonania pracy tymczasowej na rzecz jednego pracodawcy użytkownika, przez okres nieprzekraczający łącznie 18 miesięcy w okresie obejmującym 36 kolejnych miesięcy. Jest to czas na tyle długi, by móc poznać doskonale samą pracę i dać szansę agencji oraz pracodawcy użytkownikowi z jak najlepszej strony. Czym to może skutkować? Z jednej strony chęcią zatrudnienia bezpośrednio u pracodawcy użytkownika, a z drugiej motywować agencję do utrzymania kontaktu z wartościowym pracownikiem i znalezienia dla niego innego, ciekawego projektu po upływie wspomnianych osiemnastu miesięcy.

- **praca tymczasowa to zawsze umowy zlecenie lub inne „śmieciovki”**

Agencje pracy tymczasowej wcale nie zatrudniają swoich pracowników jedynie na podstawie umów cywilnoprawnych. Taka forma jest oczywiście stosowana w pracach o charakterze typowego zlecenia (jak np. czynności marketingowe – roznosze-



nie ulotek, wieszanie plakatów, etc.), jednakże znacznie bardziej popularną formą są umowy o pracę tymczasową.

Takie umowy zawierane są na czas określony i co ważne, są w pełni oskładkowane oraz opodatkowane. Umowa o pracę tymczasową (z drobnymi wyjątkami opisanymi w Ustawie o zatrudnianiu pracowników tymczasowych) daje pracownikom prawie takie same prawa, jak umowa wynikająca bezpośrednio z Kodeksu Pracy i w pełni zabezpiecza interesy oraz przyszłą emeryturę pracownika tymczasowego.

- **agencja pobiera prowizję z wynagrodzenia pracownika**
W swym doświadczeniu

często spotykałem się z tym jakże błędnym stwierdzeniem. Tak długo jak będziemy pamiętać, że pobieranie jakichkolwiek prowizji z wynagrodzenia pracownika jest niezgodne z polskim prawem będziemy wiedzieć, że takie praktyki są niedozwolone i nie mogą mieć miejsca. Jeśli kiedykolwiek spotkasz się z informacją, że Agencja chce pobrać jakąkolwiek kwotę z Twojej pensji – wzmóż czujność i nie nawiązuj współpracy z takim podmiotem. Taki początek współpracy nie zwiastuje niczego dobrego w kwestii jej dalszego przebiegu.

- **praca tymczasowa to praca tylko dla młodych**
To prawda, że głównie

młodzi ludzie wybierają taką formę zatrudnienia przez jej elastyczność, możliwość pracy w niepełnym wymiarze, dopasowywanie grafików i swobodę w rozwiązaniu stosunku pracy (krótszy aniżeli w umowach kodeksowych okres wypowiedzenia). Moje doświadczenie pokazuje jednak, że często także ludzie w sile wieku/emeryci decydują się na tę formę zatrudnienia. Możliwość „dorobienia kilku złotych” i połączenia innych zobowiązań z pracą zarobkową, doskonale wpisują się w ideę pracy tymczasowej. Innym aspektem jest stosowanie tej formy zatrudnienia jako swoistego okresu próbnego dla zatrudnianych następnie pracowników – z efektywnościowego punk-

tu widzenia takie działanie przynosi wiele oszczędności pracodawcy, a pracownikowi daje szansę łatwiejszego zapoznania się z docelowym pracodawcą bez wiązania się umowami lojalnościowymi (co przy niskiej stopie bezrobocia staje się powoli standardem i nie zawsze jest na rękę pracownikom).

Jak pisała właściciel HR Navigator w tegorocznym Kompendium HR (link poniżej): „różnice pokoleniowe i ich wpływ na organizację to temat znany i nadal nieślabnąco kontrowersyjny” i że: „nie jest niczym odkrywczym, iż konflikty międzygeneracyjne występowały już we wcześniejszych dekadach”. To właśnie wspomniane przez Panią Beatę różnice, pozwalają moim zdaniem napędzać rynek pracy, stosować coraz to nowsze, elastyczne formy zatrudnienia, a także skutecznie walczyć z mitem, że praca tymczasowa jest dobra tylko dla młodych osób.

Jako ciekawostkę mogę dodać, że w gronie licznej grupy pracowników tymczasowych zatrudnionych w HR Navigator ponad 52% to osoby urodzone przed 1990 rokiem. To chyba najlepszy dowód na to, że z tej formy zatrudnienia może skorzystać każdy, bez względu na wiek.

A Ty, jakie znasz mity dotyczące pracy tymczasowej? Zespół HR Navigator z chęcią się z nimi rozprawi niczym „Pogromcy mitów” z popularnego programu popularno-naukowego.

HR Navigator

in217 80

POLOWANIE NA
LEPSZĄ PRACĘ!

OFERUJEMY

- UMOWĘ O PRACĘ TYMCZASOWĄ
- LEGALNE ZATRUDNIENIE
- BEZPŁATNE ZAKWATEROWANIE
- OPIEKĘ POLSKIEGO KORDYNATORA

FRANCJA
MONTER
MECHANIK
1800-2100
EUR netto

NIEMCY
PRACOWNIK
FIZYCZNY
1200-1400
EUR netto

FRANCJA
PRACOWNIK
PRODUKCJI
1200-1400
EUR netto

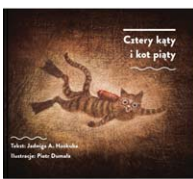
SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI!

Udzielimy Ci szczegółowych informacji na temat tych i innych ofert pracy

+48 571 322 116
+48 571 322 117
+48 571 322 118

rekrutacja@hrnavigator.com.pl
+48 572 505 720 | +48 515 909 950

BIURO: UL. ZAWIŁA 69, 30-390 KRAKÓW



Księga dobrych myśli

Niech to będzie najlepszy rok twojego życia. 365 dni i 365 pozytywnych tekstów, które pomogą ci spojrzeć na świat, ludzi i siebie samego w dobry, życzliwy, konstruktywny sposób.

Z książki nauczysz się siły, nadziei, cierpliwości, wyro-

zumiałości, wytrwałości, wyznaczania i osiągania celów, konsekwencji w działaniu, akceptacji, przyjaźni do samego siebie, poczucia własnej wartości, spokoju serca i wewnętrznej równowagi.

BEATA PAWLIKOWSKA, „KSIĘGA DOBRZYCH MYŚLI” WYD. EDIPRESSE KSIĄŻKI

Dwie twarze Joanny

Pewnego dnia życie Joany znacząco się zmienia. Zdradzona, nieakceptowana, pogardliwie nazywana polską dziedziczką, opuszcza rodzinną wieś w Rumunii, by poszukać własnego miejsca na ziemi. Los prowadzi ją do

Polski, kraju przodków, który nie przyjmuje jej jednak gościnnie. Bezdomna, bezrobotna i okradziona, wszelkimi siłami walczy o przetrwanie na emigracji. Czy uda jej się odbudować swoje życie?

KATARZYNA ARCHIMOWICZ, „DWIE TWARZE JOANNY”, WYD. CZARNE

Kapitan Majtas

George i Harold pokonali wprawdzie Zasmarkanego Cyborga, ale na jego miejsce pojawiły się niespodziewanie głupkowate i wstrętne Roboluty. Chłopcy wyruszają w najdalsze rejony kosmosu i podróżują w czasie do ta-

jemniczej epoki dnia przedwczorajszego. Towarzyszy im oczywiście dzielny i prze-wspaniały Kapitan Majtas.

DAV PILKEY, KAPITAN MAJTAS. WIELKA BITWA Z ZASMARKANYM CYBORGEM. CZĘŚĆ 2. ROZROBA GŁUPKOWATYCH ROBOGLUTÓW”, WYD. EGMONT POLSKA

Sztuka koktajlu

Przygotowanie koktajlu nie jest sztuką zastrzeżoną dla wyszkolonych barmanów. Bez większych problemów możemy przygotować je w domu, korzystając z tradycyjnych sprzętów kuchen-

nych i tym samym zaskoczyć naszych gości. Książka Patryka Mitręgi to nie tylko 40 gotowych receptur, które urozmaicą niejedną domówkę.

PATRYK MITRĘGA, „SZTUKA KOKTAJLU”, WYD. EDIPRESSE POLSKA

Pamiętnik 8-bitowego wojownika. Craftingowe sojusze

W końcu zrozumieliśmy, z czym mamy do czynienia: to zabawa dla dzieci. Teraz jednak musimy wnieść się na zupełnie nowy poziom i rozpocząć treningi na serio. Bo na murze i za nim wciąż jesteśmy noobami. Treningi stają

się bardziej intensywne. Po ostatnim ataku mobów cała wioska przygotowuje się do kolejnej bitwy. Wzmacnia systemy obronne, tropi szpiega, szuka nowych sojuszników...

CUBE KID, PAMIĘTNIK 8-BITOWEGO WOJOWNIKA. CRAFTINGOWE SOJUSZE”, WYD. JAGUAR

Anka i piekło szczęścia

Pierwsza część historii o czterdziestoletniej Ani, która nieustająco poszukuje spełnienia, miłości i akceptacji. Mimo pozornego szczęścia jej życiem targają niespełnione marzenia, z których największym jest to o wielkiej miłości, dobrej pracy i rado-

snym domu. Tymczasem musi zmierzyć się z toksyczną szefową, wypalonym małżeństwem i synem nieudacznikiem. Czy odnajdzie szczęście w sobie, czy pokocha i zaakceptuje siebie?

NINA MAJEWSKA-BROWN, „ANKA I PIEKŁO SZCZĘŚCIA”, WYD. EDIPRESSE KSIĄŻKI

Cztery kąty i kot piąty

Opowiedziane wierszem i obrazem historie codzienne i oświetne, podróżne i do-branocne, na czekanie i roz-myślanie, a nawet na strachy z szafy. W nich między wersami i ilustracjami ukryta jest... prawdziwa magia. Opowieść zaczyna się od białej kartki,

jak większość bajek. Potem splatają się ze sobą losy mamy i taty, babci, dziadka, córki i synka i tajemniczych postaci, które pojawiają się z nienacka.

JADWIGA A. HOCKUBA, „CZTERY KĄTY I KOT PIĄTY”, WYD. WIDNOKRĄG ASK

UWAGA - MAMY DLA WAS PO JEDNYM EGZEMPLARZU OPISANYCH KSIĄŻEK
Na telefony czekamy dziś o godzinie 13. Kto pierwszy, ten lepszy. Tel.: 81 46 26 813

Dziennikarz

KINO Centrum Kultury w Lublinie (ul. Peowiaków 12) zaprasza na premierę filmu „Dziennikarz” poświęconego pracy i życiu wybitnego polskiego dziennikarza żydowskiego pochodzenia: Leopolda Ungera. Film zostanie wyświetlony w środę, 23 stycznia, o godzinie 16.

- Film jest dwuwarstwowy. Po pierwsze, opowiada o konkretnym dziennikarzu - Leopoldzie Ungerze - dla którego dziennikarstwo było zawodem, rzemiosłem, sposobem na życie, ale i ogromną pasją. A z drugiej strony - w kontekście biografii Ungera - dokument jest próbą odpowiedzi na pyta-

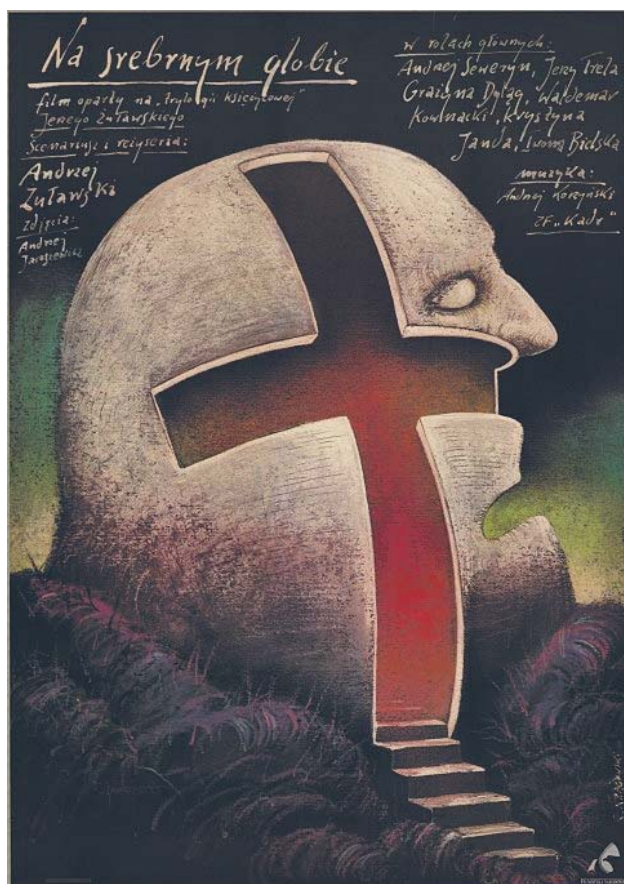


nie, czym jest tzw. dziennikarstwo poważne i jaka jest kondycja współczesnego dziennikarstwa - zachęcają organizatorzy.

Po projekcji odbędzie się spotkanie z twórcami filmu. Wstęp wolny.

DAD

Na srebrnym globie



DO ZOBACZENIA W poniedziałek, 21 stycznia, o godzinie 18 w Teatrze Starym (ul. Jezuitów 18) rozpocznie się projekcja legendarnego filmu Andrzeja Żuławskiego „Na srebrnym globie”.

Jeździec przywozi kosmonautom tajemniczy przedmiot, który spadł z nieba. Rozpoznają oni system przekątnikowy sprzed kilkudziesięciu lat. Schodzą do starej hali komputerów, gdzie odczytują wideopamiętnik rozpoczynający się lotem kabiny kosmicznej i rozbiciem się w górach jakiejś planety.

- Scenografia Tadeusza Kosarewicza i Jerzego

Śnieżawskiego, wspaniałe kostiumy Magdaleny Tesławskiej i Krzysztofa Tyszkiewicza, wreszcie dynamiczne, nowatorskie zdjęcia Andrzeja J. Jaroszewicza składały się na niezwykłą wizję. Pod pretekstem przekroczenia budżetu produkcja została jednak przerwana, a wersja, którą oglądamy, została zmontowana przez reżysera z cudem ocalałych materiałów ponad 10 lat później - Magda Sendacka, kurator programu filmowego w Teatrze Starym. Wstęp: 8 i 10 złotych.

DAD

Mulholland Drive

KINO W środę, 23 stycznia, o godzinie 19 w Warsztatach Kultury odbędzie się projekcja filmu Davida Lyncha „Mulholland Drive”.

Rita traci pamięć wskutek wypadku samochodowego. Odkrywa, że jej torba jest pełna pieniędzy i postanawia dowiedzieć się, skąd one pochodzą...

- Za rekomendację niech posłuży ranking najlepszych filmów XXI wieku według BBC, gdzie „Mulholland Drive” znalazło się na samym szczycie zestawienia - zachęcają organizatorzy. W rolach głównych: Naomi Watts, Laura Harring, Justin Theroux, Dan Hedaya i Robert Forster. Wstęp wolny. **DAD**

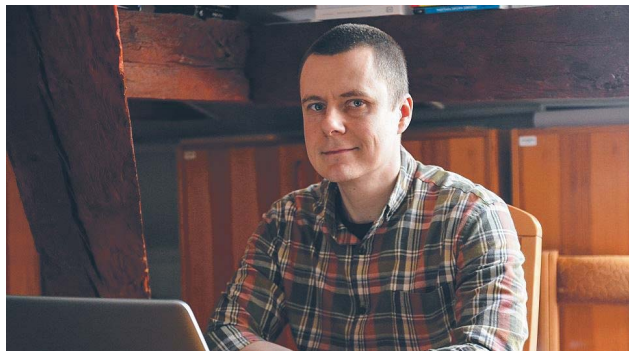
O Magnum My

KONCERT W sobotę, 19 stycznia, o godzinie 18 w Kościele Ewangelicko-Augsburskim Świętej Trójcy (ul. Ewangelicka 1) będzie miał miejsce koncert „O Magnum Mysterium” w wykonaniu The Snopkers Ensemble.

Zespół The Snopkers Ensemble wystąpi w składzie: Małgorzata Tylżanowska i Natalia Zanni-Lewandowska - sopran; Joanna Guzowska i Marta Załęska - alto; Marcin Cichowlas i Adam Lewandowski - tenory; Mirosław Górczyński i Adam Załęski - basy.

W programie: Giovanni Gabrieli, Max Reger, Francis

Jakub Nowak w Domu Słów



SPOTKANIE Dom Słów (Lublin, ul. Żmigród 1/Królewska 17) zaprasza na spotkanie autorskie z twórcą fantastyki Jakubem Nowakiem, które będzie miało miejsce w czwartek, 24 stycznia.

Jakub Nowak to pisarz i medioznawca. Autor zbioru opowiadań „Amnezjak” (Powergraph, 2017). Publikował też w „Nowej Fantastyce”, „Czasie Fantastyki” oraz an-

tologiach, między innymi „Głosie Lema” (Powergraph, 2011) i „Science Fiction” (Powergraph, 2011).

- Podczas spotkania porozmawiamy o mrocznym karnawale, Lemie, Lublinie przyszłości, fantastyce i nowych projektach autora - zachęcają organizatorzy.

Spotkanie poprowadzą Krzysztof Pyter i Maciej Tuora. Wstęp wolny. **DAD**

Malarstwo Andrzeja Gosika

WYSTAWA Prace Andrzeja Gosika będzie można oglądać w Galerii Miejskiej Biblioteki Publicznej OKNA w Centrum Kultury (ul. Peowiaków 12). Otwarcie ekspozycji zaplanowano na piątek, 18 stycznia, o godzinie 18.

Andrzej Gosik ukończył Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej (dyplom 1987). Malarstwo studiował w Pracowni Jerzego Tchórzewskiego.

Współpracuje z Galerią Kersten w Krakowie, Galerią Quadrilion, galeriami w Warszawie i Galerią Touch of art w Wałbrzychu.

- Moje malarstwo, początkowo tylko olejne i akrylowe, a wreszcie akwarelowe, to-

ANDRZEJ GOSIK



Dwa światy
Wernisaż: 18 stycznia 2019 (piątek), godzina 18.00
Galeria Miejskiej Biblioteki Publicznej OKNA, Lublin ul. Peowiaków 12, I piętro
cyklicznie czynna 18 stycznia - 17 lutego 2019

warzysz mi od kilkudziesięciu lat. Dzieli się wyraźnie na dwa nurty: realistyczne (pejzaż, portret), oraz surrealistyczne. Obydwa reprezentowane są teraz przede wszystkim w akwareli - opowiada o swoich pracach artysta. **DAD**

Międzypokoleniowe spotkanie z książką

DO CZYTANIA Z okazji Dnia Babci i Dziadka Pracownie Kultury Tatary (ul. Hutnicza 28a) zapraszają na międzypokoleniowe spotkanie z książką, które zaplanowano na 23 stycznia o godz. 15.30. - Popołudnie rozpoczniemy od wspólnego czytania bajki pod tytułem „Podróż z Histofohem. Stacja Lublin”, która pod koniec

ubiegłego roku została wydana przez Dom Kultury Bronowice - zachęcają organizatorzy. W trakcie spotkania będzie możliwość poznania autorki książki, Urszuli Lewartowicz. Dodatkową atrakcją będą warsztaty ceramiczne dla starszych i młodszych czytelników. **DAD**

Mysterium

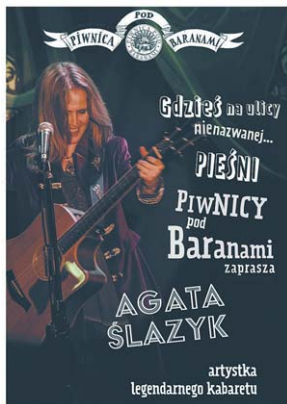


Poulenc, Anton Bruckner, Maurice Durufle.
Wstęp wolny.

DAD

Pieśni Piwnicy pod Baranami

MUZYKA W środę, 23 stycznia, o godzinie 18 w Domu Kultury LSM (ul. Wallenroda 4a) wystąpi Agata Ślęzyk z koncertem „Gdzieś na ulicy nienazwanej... Pieśni Piwnicy pod Baranami”. - Agata Ślęzyk jest artystką, która łączy w sobie wielki temperament z ogromną wrażliwością oraz wybitnym warsztatem wokalnym - przekonują organizatorzy. Koncertowała w Kanadzie, Wielkiej Brytanii, Niemczech i Austrii. W Lublinie na scenie artystce będą towarzyszyć dwaj muzycy z Piwnicy pod Baranami: Tomasz Kmiecik - fortepian



i Michał Chytrzyński - skrzypce. Bilety na koncert kosztują 20 złotych. **DAD**

VII Bal Charytatywny Serca dla Dzieci

WYDARZENIE Fundacja Oswoić Los zaprasza na siódmą już edycję wyjątkowego charytatywnego wydarzenia. Bal Charytatywny Serca dla Dzieci odbędzie się 19 stycznia, w sobotę, o godzinie 19 w Hotelu Victoria (Lublin, ul. Narutowicza 58/60).

Celem balu jak co roku jest zgromadzenie środków na pomoc niepełnosprawnym dzieciom oraz ich rodzinom. Nie zabraknie też gwiazd. O atrakcje muzyczne zadba Krzysztof Cugowski, legenda polskiego rocka.

Będzie też Wiktoria Franciszka Trynkiewicz z zespo-



łem Drims, będą pokazy Flari, nowy cyrk w wykonaniu Fundacji Sztukmistrze, licytacje i wiele innych atrakcji. Imprezę poprowadzi Agnieszka Krawiec. Gośćmi honorowymi balu będą Pau-

lina Smaszcz-Kurzajewska i Maciej Kurzajewski.

Bilety na bal kosztują 250 zł. Całkowity dochód z balu przeznaczony zostanie na potrzeby podopiecznych Fundacji Oswoić Los. **DAD**

Kult Akustycznie

MUZYKA W niedzielę, 20 stycznia, o godzinie 19 na scenie Centrum Spotkania Kultur (plac Teatralny 1) z akustycznym koncertem wystąpi grupa Kult.

Formacja Kazika Staszewskiego ponownie ruszyła w trasę „bez prądu”, w ramach której zawita do 10 polskich miast. Pod koniec stycznia artyści odwiedzą Lublin. Usłyszymy najważniejsze utwory w akustycznych aranżacjach.

- Od przeszło 30 lat grupa założona przez Kazika Staszewskiego i Piotra Wieteskę

nie traci na popularności. Kolejne pokolenia słuchaczy doceniają KULT za prowokacyjne, buntownicze teksty, charakterystyczne brzmie-

nie i młodzieńczą zadziorność - twierdzą organizatorzy koncertu.

Bilety na koncert kosztują od 110 do 130 złotych. **DAD**



Chcesz się zabawić? Zadzwoń!

SPEKTAKL W niedzielę, 20 stycznia, o godzinie 16 oraz 19 w Centrum Kongresowym UP (ul. Akademicka 15) zaplanowano podwójny pokaz spektaklu komediowego „Chcesz się zabawić? Zadzwoń!”.

Będzie to lubelska premiera przeboju. Bohaterką przedstawienia jest Charlotte, która planuje dziesiątą rocznicę ślubu w Paryżu, ale Henry traci pracę i wszystkie środki przeznaczone na podróż. Pojawia się wiele nagłych niespodzianek i sekretów, które tworzą pajączą



sieć, wplątując zarówno bohaterów jak i widzów.

W obsadzie między innymi Michał Piróg, Dominika Gwit, Marcin Mroczek, Do-

rota Bierkowska i Klaudia Halejcio.

Bilety na spektakl kosztują od 80 do 100 złotych.

DAD



TEATRY:
TEATR IM. J. OSTERWY (ul. Narutowicza 17): PIĄTEK:

Świętoszek – 10.00 NIEDZIELA: Bracia Grimm dla dorosłych – 16.00, 19.30

TEATR IM. H.CH. ANDERSENA (plac Teatralny 1): NIEDZIELA: Baśń o zaklętym kaczorze – 12.00

TEATR MUZYCZNY (ul. Skłodowskiej-Curie 5): NIEDZIELA: Skrzypek na dachu – 17.00

TEATR STARY (ul. Jezuicka 18): SOBOTA NIEDZIELA: Marleni – 19.00

FILHARMONIA LUBELSKA (ul. Skłodowskiej-Curie 5): NIEDZIELA: Młodzi melomani – 12.00

KINA:
CINEMA CITY PLAZA LUBLIN (ul. Lipowa 13): PIĄTEK: Aquaman 2D

napisy – 19.15, 22.15; Asteriks i Obeliks. Tajemnica magicznego wywaru 2D – 10.00, 13.30, 15.30, 17.30; Asteriks i Obeliks. Tajemni-

ca magicznego wywaru 3D – 11.30; Bohemian Rhapsody – 19.30; Bumblebee dubbing – 10.30, 16.00, 12.00, 14.15, 15.30, 16.45, 18.00; Ralph Demolka w Internecie 3D – 13.00; Spider-Man: Uniwersum dubbing – 14.30; Underdog – 12.30, 15.00, 17.30, 20.00, 22.30; Zabawa zabawa – 12.15, 17.00, 19.00 SOBOTA NIEDZIELA:

Aquaman 2D dubbing – 13.00; Aquaman 2D napisy – 19.15, 22.15; Asteriks i Obeliks. Tajemnica magicznego wywaru 2D – 10.00, 13.30, 15.30, 17.30; Asteriks i Obeliks. Tajemnica magicznego wywaru 3D – 11.30; Bohemian Rhapsody – 19.30; Bumblebee dubbing – 10.30, 16.00; Diabło. Wyścig o wszystko – 10.00, 14.00, 16.20, 18.40, 21.00, 22.20;

Dom, który zbudował Jack – 20.30; Glass – 11.40, 14.20, 17.00, 19.40, 22.20; Mary Poppins Powraca dubbing – 11.20; Narodziny gwiazdy – 20.45; Pech to nie grzech – 10.30, 21.00; Powrót Bena – 18.30; Ralph Demolka w Internecie 2D – 10.30, 12.00, 14.15, 15.30, 16.45, 18.00; Ralph Demolka w Internecie 3D – 13.00; Spider-Man: Uniwersum dubbing – 14.30; Underdog – 12.30, 15.00, 17.30, 20.00, 22.30; Zabawa zabawa – 12.15, 17.00, 19.00 SOBOTA NIEDZIELA:

Aquaman 2D dubbing – 13.00; Aquaman 2D napisy – 19.15, 22.15; Asteriks i Obeliks. Tajemnica magicznego wywaru 2D – 10.00, 13.30, 15.30, 17.30; Asteriks i Obeliks. Tajemnica magicznego wywaru 3D – 11.30; Bohemian Rhapsody – 19.30; Bumblebee dubbing – 10.30, 16.00; Diabło. Wyścig o wszystko – 10.00, 14.00, 16.20, 18.40, 21.00, 22.20; Dom, który zbudował Jack – 20.30; Glass – 11.40, 14.20, 17.00, 19.40, 22.20; Mary Poppins Powraca dubbing – 10.20; Narodziny gwiazdy – 20.45; O psie, który wrócił do domu – 14.40; Pech to nie grzech – 21.00; Powrót Bena – 18.30; Ralph Demolka w Internecie 2D – 10.30, 12.00, 14.15, 15.30, 16.45, 18.00; Ralph Demolka w Internecie 3D – 13.00; Spider-Man: Uniwersum dubbing – 12.30; Underdog – 11.30, 15.00, 17.30, 20.00, 22.30; Zabawa zabawa – 12.15, 17.00, 19.00

CINEMA CITY FELICITY LUBLIN (al. Wincentego Witosa 32): PIĄTEK: Aquaman 2D napisy – 21.30; Aquaman 3D 4DX dubbing – 16.20; Asteriks i Obeliks. Tajemnica magicznego wywaru 2D – 10.30, 14.30, 16.30, 18.30; Asteriks i Obeliks. Tajemnica magicznego wywaru 3D – 12.30 Bohemian Rhapsody – 21.10; Bumblebee 2D dubbing – 10.30, 15.30; Diabło. Wyścig o wszystko – 12.40, 15.00, 17.20, 19.40, 22.00; Dom, który zbudował Jack – 18.00; Glass 2D – 13.00, 15.40, 18.20, 21.00; Glass 4DX – 19.20, 22.00; Królowa Śniegu: Po drugiej stronie lustra 2D – 10.00; Mary Poppins powraca – 10.00; Mój piękny syn – 17.45; Pech to nie grzech – 12.00, 16.00, 22.00; Ralph Demolka w Internecie 2D – 10.15, 11.30, 14.00, 15.15, 16.30, 19.00; Ralph Demolka w Internecie 3D – 12.45; Ralph Demolka w Internecie 3D 4DX – 11.15, 13.45; Spider-Man: Uniwersum dubbing – 10.30, 13.00; Underdog – 12.00, 14.30, 17.00, 19.30, 20.30, 22.00; Vice – 20.15; Zabawa zabawa – 14.00, 18.00, 20.00 SOBOTA NIEDZIELA:

Aquaman 2D napisy – 21.30; Aquaman 3D 4DX dubbing – 16.20; Asteriks i Obeliks. Tajemnica magicznego wywaru 2D – 10.30, 14.30, 16.30, 18.30; Asteriks i Obeliks. Tajemnica magicznego wywaru 3D – 12.30 Bohemian Rhapsody – 21.10; Bumblebee 2D dubbing – 10.30, 15.30; Diabło. Wyścig o wszystko – 12.40, 15.00, 17.20, 19.40, 22.00; Dom, który zbudował Jack – 18.00; Glass 2D – 13.00, 15.40, 18.20, 21.00; Glass 4DX – 19.20, 22.00; Grinch – 10.00; Królowa Śniegu: Po drugiej stronie lustra 2D – 10.00; Mój piękny syn – 17.45; O psie, który wrócił do domu – 14.00; Pech to nie grzech – 16.00, 22.00; Ralph Demolka w Internecie 2D – 10.15, 11.30, 14.00, 15.15, 16.30, 19.00; Ralph Demolka w Internecie 3D – 12.45; Ralph Demolka w Internecie 3D 4DX – 11.15, 13.45; Spider-Man: Uniwersum dubbing – 10.30, 13.00; Underdog – 12.00, 14.30, 17.00, 19.30, 20.30, 22.00; Vice – 20.15; Zabawa zabawa – 12.00, 18.00, 20.00

MULTIKINO GALERIA OLIMP (Al. Spółdzielczości Pracy 36): PIĄTEK: Aquaman 2D dubbing – 11.10; Asteriks i Obeliks. Tajemnica magicznego wywaru 2D – 10.15, 12.15, 14.20, 16.25, 18.30; Bohemian Rhapsody – 16.05, 21.10; Bumblebee dubbing – 10.15, 13.35; Chłopiec z burzy – 11.00, 15.15, 17.30; Diabło. Wyścig o wszystko – 10.35, 13.00, 15.30, 17.55, 19.00, 20.20; Glass – 17.15, 20.00; Narodziny gwiazdy – 14.15, 16.30, 20.35; Pech to nie grzech – 12.25; Ralph Demolka w Internecie 2D – 11.10, 12.35, 13.40, 16.10, 18.40; Sekretny Świat Kotów – 10.20, 14.25; Underdog – 13.05 15.40, 18.15, 19.45, 20.50, 21.30; Zabawa zabawa – 10.30, 19.20, 21.25 SOBOTA: Aquaman 2D dubbing – 11.30; Asteriks i Obeliks. Tajemnica magicznego wywaru 2D – 10.15, 12.15, 14.20, 16.25, 18.30; Bohemian Rhapsody – 16.05, 21.10; Bumblebee dubbing – 13.35; Chłopiec z burzy – 11.00, 15.15, 17.30; Diabło. Wyścig o wszystko – 10.35, 13.00, 15.30, 17.55, 19.00, 20.20; Glass – 17.20, 20.05; Narodziny gwiazdy – 14.30, 16.30, 20.35; Pech to nie grzech – 12.25; Poranki: Psi Patrol – 10.30; Ralph Demolka w Internecie 2D – 10.00, 11.10, 12.30, 13.40, 16.10, 18.40; Sekretny Świat Kotów – 10.20, 14.25; Underdog – 10.30, 13.05 15.40, 18.15, 19.45, 20.50, 21.30; Zabawa zabawa – 19.20, 21.25 NIEDZIELA: Aquaman 2D dubbing – 11.30; Asteriks i Obeliks. Tajemnica magicznego wywaru 2D – 10.15, 12.15, 14.20, 16.25, 18.30; Balet Bolszoi – 16.00; Bohemian Rhapsody – 16.05, 21.10; Bumblebee dubbing – 13.35; Chłopiec z burzy – 11.00, 12.20, 17.05; Diabło. Wyścig o wszystko – 10.35, 13.00, 15.30, 17.55, 19.00, 20.20; Glass – 17.20, 20.05; Narodziny gwiazdy – 14.30, 20.35; Pech to nie grzech – 12.25; Poranki: Psi Patrol – 10.30; Ralph Demolka w Internecie 2D – 10.00, 11.10, 12.30, 13.40, 16.10, 18.40; Sekretny Świat Kotów – 10.15; Underdog – 10.30, 13.05 15.40 18.15, 19.45, 20.50, 21.30; Zabawa zabawa – 19.20, 21.25

KINO BAJKA (ul. Radziszewskiego 8): PIĄTEK: Asteriks i Obeliks. Tajemnica magicznego wywaru – 14.30; Chłopiec z burzy – 16.15; Dom, który zbudował Jack – 18.00; Królowa Śniegu: Po drugiej stronie lustra – 08.45, 11.00; Mój piękny syn – 16.00; Roma – 21.00; Sny wędrownych ptaków – 20.00; Zabawa zabawa – 14.15; Zimna wojna – 18.15 SOBOTA: Asteriks i Obeliks. Tajemnica magicznego wywaru – 12.45, 14.30; Chłopiec z burzy – 16.15; Dom, który

zbudował Jack – 19.30; Kamerdyner – 10.00; Mój piękny syn – 17.30; Roma – 10.30; Sny wędrownych ptaków – 20.00; Zabawa zabawa – 15.45; Zimna wojna – 18.15 NIEDZIELA: Asteriks i Obeliks. Tajemnica magicznego wywaru – 12.45, 14.30; Chłopiec z burzy – 16.15; Dom, który zbudował Jack – 19.30; Mój piękny syn – 17.30; Sny wędrownych ptaków – 20.00; Zimna wojna – 18.15

KINO GRAŻYNA (ul. Wallenroda 4a): brak sensów

DKF 16 (ul. Kiepy 5a): SOBOTA: Fuga – 15.30; Utoya, 22 lipca – 17.30

CENTRUM KULTURY LUBLIN (ul. Peowiaków 12): NIEDZIELA: Dom, który zbudował Jack – 17.00, 20.00

CHATKA ŻAKA (ul. Radziszewskiego 16): PIĄTEK: Słonie mogą w piłkę grać – 19.30 NIEDZIELA: Serce świata – 19.30

PUŁAWY-SYBILLA (Al. Partyzantów 6): PIĄTEK: Ralph Demolka w Internecie – 13.45, 16.00, 18.15; Underdog – 20.30 SOBOTA NIEDZIELA: Ralph Demolka w Internecie – 12.30, 14.45, 17.00; Sekretny świat kotów – 10.30; Underdog – 19.05, 21.15

BIAŁA PODŁASKA-MERKURY (ul. Brzeska 43): PIĄTEK: Ralph Demolka w Internecie – 15.45, 18.00; Underdog – 20.15 SOBOTA NIEDZIELA: Ralph Demolka w Internecie – 12.00, 14.30, 17.00; Underdog – 19.00, 21.15

ŚWIDNIK – LOT (Al. Lotników Polskich 24): PIĄTEK SOBOTA: Ralph Demolka w Internecie 2D – 15.15; Ralph Demolka w Internecie 3D – 17.30; Underdog – 19.45 NIEDZIELA: Ralph Demolka w Internecie 3D – 18.00; Underdog – 20.00

ZAMOŚĆ – STYLAWY (ul. Odrodzenia 9): PIĄTEK: Asteriks i Obeliks. Tajemnica magicznego wywaru – 12.15, 14.15, 16.15; Chłopiec z burzy – 09.30, 15.00, 17.15; Diabło. Wyścig o wszystko – 20.30; Dom, który zbudował Jack – 19.30; Glass – 17.30, 20.15; Ralph Demolka w Internecie 2D – 13.00, 18.00; Ralph Demolka w Internecie 3D – 15.30; Ramen. Smak wspomnień – 19.00; Sekretny świat kotów – 13.00; Underdog – 12.30, 15.00, 18.15, 20.45 SOBOTA: Asteriks i Obeliks. Tajemnica magicznego wywaru – 12.15, 14.15, 16.15; Chłopiec z burzy – 15.00, 17.15; Diabło. Wyścig o wszystko – 20.30; Dom, który zbudował Jack – 19.30; Glass – 17.30, 20.15; Ralph Demolka w Internecie 2D – 13.00, 18.00; Ralph Demolka w Internecie 3D – 15.30; Ramen. Smak wspomnień – 19.00; Sekretny świat kotów – 13.00; Underdog – 12.30, 15.00, 18.15, 20.45 NIEDZIELA: Asteriks i Obeliks. Tajemnica magicznego wywaru – 12.15, 14.15, 16.15; Chłopiec z burzy – 15.00, 17.15; Diabło. Wyścig o wszystko – 20.30; Dom, który zbudował Jack – 19.30; Glass – 17.30, 20.15; Ralph Demolka w Internecie 2D – 13.00, 18.00; Ralph Demolka w Internecie 3D – 15.30; Ramen. Smak wspomnień – 19.00; Sekretny świat kotów – 13.00; Underdog – 12.30, 15.00, 18.15, 20.45 NIEDZIELA: Asteriks i Obeliks. Tajemnica magicznego wywaru – 12.15, 14.15, 16.15; Chłopiec z burzy – 15.00, 17.15; Diabło. Wyścig o wszystko – 20.30; Dom, który zbudował Jack – 19.30; Glass – 17.30, 20.15; Ralph Demolka w Internecie 2D – 13.00, 18.00; Ralph Demolka w Internecie 3D – 15.30; Ramen. Smak wspomnień – 19.00; Sekretny świat kotów – 13.00; Underdog – 12.30, 15.00, 18.15, 20.45 NIEDZIELA: Asteriks i Obeliks. Tajemnica magicznego wywaru – 12.15, 14.15, 16.15; Chłopiec z burzy – 15.00, 17.15; Diabło. Wyścig o wszystko – 20.30; Dom, który zbudował Jack – 19.30; Glass – 17.30, 20.15; Ralph Demolka w Internecie 2D – 13.00, 18.00; Ralph Demolka w Internecie 3D – 15.30; Ramen. Smak wspomnień – 19.00; Sekretny świat kotów – 13.00; Underdog – 12.30, 15.00, 18.15, 20.45 NIEDZIELA: Asteriks i Obeliks. Tajemnica magicznego wywaru – 12.15, 14.15, 16.15; Chłopiec z burzy – 15.00, 17.15; Diabło. Wyścig o wszystko – 20.30; Dom, który zbudował Jack – 19.30; Glass – 17.30, 20.15; Ralph Demolka w Internecie 2D – 13.00, 18.00; Ralph Demolka w Internecie 3D – 15.30; Ramen. Smak wspomnień – 19.00; Sekretny świat kotów – 13.00; Underdog – 12.30, 15.00, 18.15, 20.45 NIEDZIELA: Asteriks i Obeliks. Tajemnica magicznego wywaru – 12.15, 14.15, 16.15; Chłopiec z burzy – 15.00, 17.15; Diabło. Wyścig o wszystko – 20.30; Dom, który zbudował Jack – 19.30; Glass – 17.30, 20.15; Ralph Demolka w Internecie 2D – 13.00, 18.00; Ralph Demolka w Internecie 3D – 15.30; Ramen. Smak wspomnień – 19.00; Sekretny świat kotów – 13.00; Underdog – 12.30, 15.00, 18.15, 20.45 NIEDZIELA: Asteriks i Obeliks. Tajemnica magicznego wywaru – 12.15, 14.15, 16.15; Chłopiec z burzy – 15.00, 17.15; Diabło. Wyścig o wszystko – 20.30; Dom, który zbudował Jack – 19.30; Glass – 17.30, 20.15; Ralph Demolka w Internecie 2D – 13.00, 18.00; Ralph Demolka w Internecie 3D – 15.30; Ramen. Smak wspomnień – 19.00; Sekretny świat kotów – 13.00; Underdog – 12.30, 15.00, 18.15, 20.45 NIEDZIELA: Asteriks i Obeliks. Tajemnica magicznego wywaru – 12.15, 14.15, 16.15; Chłopiec z burzy – 15.00, 17.15; Diabło. Wyścig o wszystko – 20.30; Dom, który zbudował Jack – 19.30; Glass – 17.30, 20.15; Ralph Demolka w Internecie 2D – 13.00, 18.00; Ralph Demolka w Internecie 3D – 15.30; Ramen. Smak wspomnień – 19.00; Sekretny świat kotów – 13.00; Underdog – 12.30, 15.00, 18.15, 20.45 NIEDZIELA: Asteriks i Obeliks. Tajemnica magicznego wywaru – 12.15, 14.15, 16.15; Chłopiec z burzy – 15.00, 17.15; Diabło. Wyścig o wszystko – 20.30; Dom, który zbudował Jack – 19.30; Glass – 17.30, 20.15; Ralph Demolka w Internecie 2D – 13.00, 18.00; Ralph Demolka w Internecie 3D – 15.30; Ramen. Smak wspomnień – 19.00; Sekretny świat kotów – 13.00; Underdog – 12.30, 15.00, 18.15, 20.45 NIEDZIELA: Asteriks i Obeliks. Tajemnica magicznego wywaru – 12.15, 14.15, 16.15; Chłopiec z burzy – 15.00, 17.15; Diabło. Wyścig o wszystko – 20.30; Dom, który zbudował Jack – 19.30; Glass – 17.30, 20.15; Ralph Demolka w Internecie 2D – 13.00, 18.00; Ralph Demolka w Internecie 3D – 15.30; Ramen. Smak wspomnień – 19.00; Sekretny świat kotów – 13.00; Underdog – 12.30, 15.00, 18.15, 20.45 NIEDZIELA: Asteriks i Obeliks. Tajemnica magicznego wywaru – 12.15, 14.15, 16.15; Chłopiec z burzy – 15.00, 17.15; Diabło. Wyścig o wszystko – 20.30; Dom, który zbudował Jack – 19.30; Glass – 17.30, 20.15; Ralph Demolka w Internecie 2D – 13.00, 18.00; Ralph Demolka w Internecie 3D – 15.30; Ramen. Smak wspomnień – 19.00; Sekretny świat kotów – 13.00; Underdog – 12.30, 15.00, 18.15, 20.45 NIEDZIELA: Asteriks i Obeliks. Tajemnica magicznego wywaru – 12.15, 14.15, 16.15; Chłopiec z burzy – 15.00, 17.15; Diabło. Wyścig o wszystko – 20.30; Dom, który zbudował Jack – 19.30; Glass – 17.30, 20.15; Ralph Demolka w Internecie 2D – 13.00, 18.00; Ralph Demolka w Internecie 3D – 15.30; Ramen. Smak wspomnień – 19.00; Sekretny świat kotów – 13.00; Underdog – 12.30, 15.00, 18.15, 20.45 NIEDZIELA: Asteriks i Obeliks. Tajemnica magicznego wywaru – 12.15, 14.15, 16.15; Chłopiec z burzy – 15.00, 17.15; Diabło. Wyścig o wszystko – 20.30; Dom, który zbudował Jack – 19.30; Glass – 17.30, 20.15; Ralph Demolka w Internecie 2D – 13.00, 18.00; Ralph Demolka w Internecie 3D – 15.30; Ramen. Smak wspomnień – 19.00; Sekretny świat kotów – 13.00; Underdog – 12.30, 15.00, 18.15, 20.45 NIEDZIELA: Asteriks i Obeliks. Tajemnica magicznego wywaru – 12.15, 14.15, 16.15; Chłopiec z burzy – 15.00, 17.15; Diabło. Wyścig o wszystko – 20.30; Dom, który zbudował Jack – 19.30; Glass – 17.30, 20.15; Ralph Demolka w Internecie 2D – 13.00, 18.00; Ralph Demolka w Internecie 3D – 15.30; Ramen. Smak wspomnień – 19.00; Sekretny świat kotów – 13.00; Underdog – 12.30, 15.00, 18.15, 20.45 NIEDZIELA: Asteriks i Obeliks. Tajemnica magicznego wywaru – 12.15, 14.15, 16.15; Chłopiec z burzy – 15.00, 17.15; Diabło. Wyścig o wszystko – 20.30; Dom, który zbudował Jack – 19.30; Glass – 17.30, 20.15; Ralph Demolka w Internecie 2D – 13.00, 18.00; Ralph Demolka w Internecie 3D – 15.30; Ramen. Smak wspomnień – 19.00; Sekretny świat kotów – 13.00; Underdog – 12.30, 15.00, 18.15, 20.45 NIEDZIELA: Asteriks i Obeliks. Tajemnica magicznego wywaru – 12.15, 14.15, 16.15; Chłopiec z burzy – 15.00, 17.15; Diabło. Wyścig o wszystko – 20.30; Dom, który zbudował Jack – 19.30; Glass – 17.30, 20.15; Ralph Demolka w Internecie 2D – 13.00, 18.00; Ralph Demolka w Internecie 3D – 15.30; Ramen. Smak wspomnień – 19.00; Sekretny świat kotów – 13.00; Underdog – 12.30, 15.00, 18.15, 20.45 NIEDZIELA: Asteriks i Obeliks. Tajemnica magicznego wywaru – 12.15, 14.15, 16.15; Chłopiec z burzy – 15.00, 17.15; Diabło. Wyścig o wszystko – 20.30; Dom, który zbudował Jack – 19.30; Glass – 17.30, 20.15; Ralph Demolka w Internecie 2D – 13.00, 18.00; Ralph Demolka w Internecie 3D – 15.30; Ramen. Smak wspomnień – 19.00; Sekretny świat kotów – 13.00; Underdog – 12.30, 15.00, 18.15, 20.45 NIEDZIELA: Asteriks i Obeliks. Tajemnica magicznego wywaru – 12.15, 14.15, 16.15; Chłopiec z burzy – 15.00, 17.15; Diabło. Wyścig o wszystko – 20.30; Dom, który zbudował Jack – 19.30; Glass – 17.30, 20.15; Ralph Demolka w Internecie 2D – 13.00, 18.00; Ralph Demolka w Internecie 3D – 15.30; Ramen. Smak wspomnień – 19.00; Sekretny świat kotów – 13.00; Underdog – 12.30, 15.00, 18.15, 20.45 NIEDZIELA: Asteriks i Obeliks. Tajemnica magicznego wywaru – 12.15, 14.15, 16.15; Chłopiec z burzy – 15.00, 17.15; Diabło. Wyścig o wszystko – 20.30; Dom, który zbudował Jack – 19.30; Glass – 17.30, 20.15; Ralph Demolka w Internecie 2D – 13.00, 18.00; Ralph Demolka w Internecie 3D – 15.30; Ramen. Smak wspomnień – 19.00; Sekretny świat kotów – 13.00; Underdog –

[illegible]

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----



HANDEL

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM kompletne wyposażenia Zakładu Betonarskiego lub poszczególne jego części składowe (w tym: wibroprasy, formy itp.) Kontakt 609181179

266919L01-A

GARAŻE blaszane, bramy garażowe, koczki dla psów. Transport, montaż gratis - cały kraj, raty! www.konstal-garaze.pl, tel. 604-397-105, 512-182-312, 81/440-51-08, 84/539-81-91.

002119L01-A

LOKALE

LOKALE sklepowy 33 mkw. Lublin, deptak, podwórko handlowe. czynsz brutto 1350 zł. Tel. 607-05-10-00.

008619L01-A

BIURA do wynajęcia centrum Lublina II piętro, 130 mkw, 190 mkw. 20 zł/mkw. Tel. 607-05-10-00.

008519L01-A

MOTORYZACJA

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

USŁUGI

AUTO-GAZ, Lublin, ul. Rowerowa 4a. Profesjonalny montaż instalacji, sekwencyjny wtrysk gazu od 1900 zł, serwis, legalizacja zbiorników (od 1992 r). Naprawa pomp vialle. Instalacje holenderskie. (81)534-51-37, 602-388-665, www.primagaz.pl

195919L01-A

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarne, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

231219L01-A

NIERUCHOMOŚCI

PROGRESS-CHEM posiada do wynajęcia pilnie powierzchnię biurową i magazynową w Lublinie, Łaszczowie i Zamościu. Kontakt: 601 344 395

272419L01-A

LOKALE

WŁAŚCICIEL: sprzedam lub wynajmę lokal biurowo/usługowy. Adres: Ul. PCK 13, 22-300 KRASNYSTAW (obecna siedziba Getin Banku, obok ZUS, bliskie sąsiedztwo Biedronki). Powierzchnia ogółem 219 m2: kontakt : Danuta tel: 501 489 988 e-mail : dulkapro@gmail.com

007619L01-A

PRACA

NIEMIECKA firma zatrudni w Niemczech na umowę o pracę, osoby do pakowania wyrobów mięsnych, temp. ok.+1C. Nie wymagamy doświadczenia ani znajomości niemieckiego. CV:informacja@op.pl ; Tel. 795-295-226, 883-815-341.

267219L01-A

LEKARZA stomatologa zatrudnię. Warunki do uzgodnienia. tel. 669-933-577.

000519L01-B

CHCESZ zostać Opiekunką Seniorów w Niemczech, a nie znasz j. niemieckiego? Zapraszamy na bezpłatny kurs języka niemieckiego od podstaw w Białej Podlaskiej-ostatnie wolne miejsca! Po kursie gwarantowane oferty pracy. Tel. 502 913 156, Promedica24

002519L01-B

NIEMIECKI Zakład Pielęgniarski Linden Blatt 58285 Gevelsberg Komerstr 79 poszukuje opiekunek do opieki domowej. Znajomość języka nie jest konieczna. Premia za dni świąteczne. Opieka koordynatora polskojęzyczna. Mogą być Ukraińcy z prawem pobytu w Polsce. Tel. 0049 2332 659 8781, kom. 004915776362707.

000719L01-A

ZLECĘ remont dachu kamienica - blacha. tel. 607-05-10-00.

008519L01-B

TOWARZYSKIE

WDOWIEC bez nałogów pozna samotną Panią o jednoznacznym stanie cywilnym z Lublina lub Puław w relacji wzajemnej egzystencji i wieku ok. 60 lat. tel. 882 667 030 - wieczorem.

272219L01-A

USŁUGI

USŁUGI GEODEZYJNE tel. 601-80-40-47 wykonuje między innymi: wznowienia granic, podziały działek, mapy do projektu inwentaryzacji powykonalawcze porady prawne z zakresu geodezji.

001919L01-A

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBKĄ PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYSZCIMI OSOBNO. LUBLIN, BURSĄKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

057719L01-A

BUDOWLANE

MALOWANIE mieszkań, domów, obiektów użyteczności publicznej, drobne remonty. Tel. 509-277-560.

003219L01-A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Odsnieżanie dachów, placów itp. wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106

260919L01-A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

228819L01-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60;ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl

000519L01-A

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

272619L01-A

INNOWACYJNE ODCHUDZANIE
OPRACOWANE PRZEZ LEKARZY
BEZ EFEKTU JO-JO
Bezpłatne konsultacje **607 222 245**

in217 75

www.zylaki.pl
Lublin, Warszawa
tel. 81 740 90 30 609202229

in212 45

LECZENIE ŁYSIENIA

Konsultacje z zakresu:

- przeszczep włosów
- łysienia androgenowego
- łysienia plackowatego
- łuszczycy skóry głowy
- leczenia łojotoku
- łysienia u kobiet

Badanie trychologiczne, ocena stanu skóry głowy, dokumentacja zdjęciowa!

DERMATOLOGIA

- diagnostyka znamion skórnych
- usuwanie znamion skórnych
- leczenie chorób skóry
- kompleksowe leczenie trądziku
- leczenie łysienia

Centrum Medyczne
Medical Hair& Esthetic

GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12b
Lublin (Czechów)
www.medical.pl

in211 02

LUBELSKIE CENTRUM SŁUCHU I MOWY
SŁUCHMED

Poradnie:

- Audiologiczna
- Foniatryczna
- Otolaryngologiczna
- Neurologiczna
- Logopedyczna

oraz wiele innych
• **Kompleksowe badania słuchu dzieci i dorosłych**

- Endoskopowe badania trzeciego migdałka (fiberoskopia)
- Videostroboskopia krtani
- Inhalacje AMSA
- Kriochirurgia
- Fizjoterapia
- Badania EMG
- Diagnostyka i terapia APD
- Terapia Tomatis

Badania błędnika diagnozujące zawroty głowy – VNG, VHIT

www.nzoz.sluchmed.pl

Lublin, ul. Chodźki 3, lok. 8
Rejestracja
81 443 04 44

p3352

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

☎ 81 46 26 820

☎ 81 46 26 988

b0006



STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW

z okolic
Lublin • Chełm • Zamość
odbiór auta od klienta
tel.
608 883 933

in213 90

NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x3

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

♦ Usługi międzynarodowe ♦ Prosektorium i sala pożegnań ♦ Oprawa muzyczna ceremonii ♦ Kwiaty ♦ Kremacje ♦ Trumny, Urny ♦ Ekshumacje, pogłębianie grobów ♦ Sprzedaż nowych grobów ♦ Namiot pogrzebowy

in196 26

STYKS®
Sp. z o.o.

20-325 Lublin
ul. Cmentarna 6

Pełen zakres
usług pogrzebowych

Dyżur całodobowy: **tel. 81 744-02-03**
tel. 195-88 bezpłatny

Punkty usługowe w Lublinie:

- **ul. Cmentarna 6**
- **ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62**
- **przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868**

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wieńców

in217 39

Dyrektor Zarządu Transportu Miejskiego w Lublinie

na podstawie art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 16 grudnia 2010 r. o publicznym transporcie zbiorowym (tekst jedn. Dz. U. z 2016 r., poz. 1867, z późn. zm.),

PODAJE DO WIADOMOŚCI
INFORMACJĘ O OPRACOWANIU PROJEKTU AKTUALIZACJI

„Planu zrównoważonego rozwoju publicznego transportu zbiorowego dla Gminy Lublin i gmin sąsiadujących, z którymi Gmina Lublin zawarła porozumienie w zakresie organizacji publicznego transportu zbiorowego”.

Z treścią dokumentu można zapoznać się:

- na tablicy ogłoszeń w siedzibie Zarządu Transportu Miejskiego w Lublinie **ul. Nałęczowska 14, 20 – 701 Lublin, I piętro, w godz. 7:30 – 15:30 – wersja papierowa,**
- w Biuletynie Informacji Publicznej Zarządu Transportu Miejskiego w Lublinie: <https://biuletyn.lublin.eu/ztm/ogloszenia/obwieszczenia/> - wersja elektroniczna.

Opinie do projektu ww. dokumentu można składać w terminie do dnia 11.02.2019 r.

- w formie pisemnej na adres: Zarząd Transportu Miejskiego w Lublinie **ul. Nałęczowska 14, 20 – 701 Lublin** lub;
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej, na adres e-mail: ztm@ztm.lublin.eu.

in670

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089



FOT. MARGORZATA SULISZ

Gdzie na dobrą rybę w Lublinie?

Chcemy jeść oraz więcej ryb. Chcemy jeść zdrowo. Zaczynamy świadomie kupować ryby. Jeśli mamy chęć na łososia, szukamy ryby w dobrym gatunku. Mamy też w regionie szczęście do dobrych hodowli. Do Gospodarstwa Rybackiego Pstrąg Pustelnia koło Opola Lubelskiego przyjeżdżają po pstrągi i jesiotry właściciele najlepszych restauracji w Warszawie.

Gdzie zjeść dobrą rybę w Lublinie? Oto nasz subiektywny ranking z dobrymi adresami. Jak zwykle w porządku alfabetycznym.

16 stołów: Gołąbki z wędzonym jesiotrem

Piotr Kwiatos, właściciel i szef kuchni w „16 stołach” chyba najpiękniej w Lublinie inspirowany kuchnią regionalną, dba o wysoką jakość produktów, ceni ryby. Jednym z najciekawszych dań jest szynka z karpia ze śmietaną, prażonymi migdałami, chrzanem, blinami gryczanymi i burakiem. Zjecie tu smakowitą zupę rybną na białych warzywach z kiszonym ogórkiem, nawiązującą do rosyjskich soljanek rybnych.

W drugich daniach jest regionalny pstrąg w sosie z moli z cukinią i placuszkami ziemniaczanymi oraz smażony sandacz z orzechami laskowymi, kaszą pęczak i regionalnym serem cheddar. Ale najbardziej polecamy gołąbki lubelskie z wędzonym jesiotrem, kaszą jaglaną i rydzami. Brawo.

2 PIER: Kaszanka z karpia z gołąbkami ziemniaczanym

To chyba najbardziej pożądanym miejscem dla miłośników ryb w Lublinie i regionie. Szef Kuba Piętowski pasjonuje się kuchnią regionalną, potrafi twórczo ją interpretować i co

Gdzie na tatar z łososia, a gdzie na smażonego śledzia? Gdzie na miętusa w chrupiącej panierce, a gdzie na pstrąga? Albo na delikatną szynkę z karpia. Chcemy więcej ryb w karcie - mówią mieszkańcy Lublina. Proszę bardzo - odpowiadają szefowie kuchni

WALDEMAR SULISZ

jakiś czas odpala prawdziwe „petardy”. Jak na przykład genialny stek z miecznika lub tuńczyka. Ryby są jego oczkiem w głowie. Stąd restauracja ma najwięcej rybnych dań w mieście.

Jedliśmy pyszną salatkę z wędzonym pstrągiem, rewelacyjne czarne chinkali (pierogi) faszerowane kapiem z Pustelni podane w sosie grzybowym i ziarnami gryki i serem regionalnym. Królem dań jest stek z tuńczyka z czarna soczewicą. Ale najciekawszym daniem regionalnym jest kaszanka z karpia z Pustelni, z sosem grzybowym podana z gołąbkami ziemniaczanym z tymiankiem (rewelacja)

oraz salatką z kapusty kiszonej z jabłkiem i olejem lnianym.

Arte del Gusto: Dorada z warzywami

Włoska restauracja z dobrymi owocami morza i rybami. Mają klasyczne mule i nowość: stek z ośmiornicy. Jedliśmy „Bistecca di tonno”, czyli stek z tuńczyka w lekkim sosie maślanym podanym na risotto warzywnym. Coś pięknego. Tuńczyk przyrządzony bardzo krótko, soczysty w środku, w aksamitnym sosie.

Polecamy doradę, którą jako pierwszy w tym miejscu wypiekał Ivo Violante. Dorada piecze się w całości, w specjalnym papierze, z warzywami. Sama ryba pięknie wygląda na talerzu, a technika przyrządzenia czyni ją nadzwyczaj delikatną i esencjonalną.

Bombardino: Sandacz na risotto bianco

Szef Ireneusz Michaluk wiele lat pracował we włoskich knajpach. W restauracji na Gęsiej podaje kilka mocnych dań z rybami i owocami morza. W tym ciekawą salatkę z krewetkami. To mix salat, marynowana rzodkiew, orzechy ziemne, krewetki i smakowity sos mango z odrobiną chili.

Jedliśmy tam świetnego sandacza na risotto bianco, z sosem grzybowym, marynowaną rzodkwią i marynowanym burakiem. Jedliśmy pikantne papardelle z krewetkami, szpinakiem, cebulą, czosnkiem i papryką w cudownym sosie śmietankowo limonkowym. Ale najlepszym daniem są Frutti di mare. W gorącej kamionce pod sosem śmietanowym z Grana Padano kryją się kawałki soczystej ryby, krewetki, mule i ośmiornica. Naszym zdaniem to najlepsze danie rybne w Lublinie.

Eco Hotel Agit: Okoń „cordon bleu”

Maestro Jean Bos podaje w swojej autorskiej restauracji ryby tak, jak podawał je przez kilkanaście lat na dworze króla Belgów. Tam liczyła się bezwzględna świeżość ryby i zaufany dostawca. W Agicie warto zamówić zupę rybną z kilku gatunków ryb, jest świetna.

Jedliśmy zachwycające papardelle z nutą pomarańczy, z łososiem, grillowanymi krewetkami w czosnku i małżami św. Jakuba. I smacznego łososia na czarnym ryżu, z salatką z pomidorów i bobem.

Polecamy szczególnie danie „Okoń cordon bleu na sosie rakowym, ziemniaki chateau i bukiety warzyw”. To była ulubiona ryba królowej Fabiol. Kotlet z okonia kryje w sobie klasyczne cordon bleu, a sos rakowy czyni danie jeszcze bardziej wykwintnym.

Ego Hotel Alter: Ryba z polecenia szefa kuchni

Słynna rybę z polecenia szefa kuchni przyrządza tam szef kuchni Karol Zajac. W karcie nie figuruje konkretna nazwa ryby - każdego dnia jest bowiem inna, bo każdego dnia szef kupuje kilka świeżych ryb.

Do każdej też ryby dobiera inną konfigurację składników, ponieważ lin smakuje najlepiej w śmietanie, pstrąg z wody, a dorada z warzywami z pieca. Różne ryby wymagają także różnych technik.

Hades Szeroka: Sandacz królowej Marysieńki

Sandacz to jedna z najsłabszych ryb. W Hadesie zjecie sandacza przygotowanego przez Elżbietę Cwałinę i szefa Marka Pankę według staropolskiej receptury, odnalezionej przez prof. Jarosława Dumanowskiego.

W bistro Rybarbar Jacek Babicz jako pierwszy w Lublinie podaje smażone śledzie w panierce. To danie na zamówienie, ponieważ o świeże, dobre śledzie niełatwo i najpierw trzeba je sprowadzić. Śledzie są tak wysmienite, że trwają zapisy na danie

Zgodnie z recepturą - sandacz z pieca w smakowitym sosie jest obsypany płatkami jadalnego złota.

Takiego sandacza miała jadać królowa Marysieńka. A co do innych ryb: ponieważ Hades specjalizuje się w tatarach, zjecie tam także tatar z śledzia lub łososia w różnych konfiguracjach.

Mandragora: Karp w zatarze

To jedyne miejsce w Lublinie, gdzie na stałe w karcie jest lin w śmietanie, ulubione danie Ordonki. O tym, jak wyborne mięso ma lin, wiedzą smakosze. Nic dziwnego, że lin zdobył przed wojną karty dań najlepszych restauracji. Warto zamówić także karpia z zatarem. To niezwykła mieszanka z sumakiem, prażonym sezamem, tymiankiem, majerankiem i oregano, bardzo popularna w Izraelu, ale także w krajach arabskich. Co kraj, to inny skład.

Sekcja rybna została ostatnio w Mandragorze mocno wzmocniona. Stery w kuchni obejmuje Sławek Piwowarski (Hotel Alter, Hotel Europa, Perłowa Pijalnia Piwa, ostatnio Szczupak LubLin), więc możemy spodziewać się zmiany karty i nowych

dań rybnych. Na przykład rosółu z węgorza.

Rybarbar: Fish and chips

Fantastyczne bistro z rybkami w Galerii Olimp, które założył i prowadzi znakomity fotoreporter Jacek Babicz. A ponieważ ryby w domu przyrządzał od małego, w swojej autorskiej restauracji wyczynia cuda. Jedliśmy tam świetne smażone śledzie z pieczonymi ziemniakami i surówkami. Surówki są mocną stroną bistro, na przykład można zjeść surówkę z białej i czarnej rzepy.

Rekordy powodzenia bije klasyczna ryba z frytkami (fish and chips). W karcie są dorsze, miętusy, sandacze, miruny, morskuszki. Zjecie je smażone w bajecznej panierce (cienka i złocista), grillowane i to co nas najbardziej zaskoczyło: zapiekane z pieca. Jedliśmy dorsza na świeżych liściach szpinaku z winem. Do ryby z pieca może być ryż basmati, pęczak i warzywa z wody.

Thai Story: Aromatyczne curry

Tajska kuchnia jest zaliczana do trzech najlepszych kuchni na świecie. Ryby i owoce morza w Thai Story są doskonałe. Od warzyw w papierze ryżowym z łososiem lub krewetką, przez tajskie pierożki z krewetkami po pyszne krewetki w tempurze. Takich przekąsek nie zjecie nigdzie.

Jedliśmy bardzo smaczną zupę Tom Yam Kung. To ostro kwaśna zupa z trawą cytrynową i krewetkami, która sprawia dużo przyjemności na podniebieniu. Ale chyba najwięcej smaków ma Geang Kiew Wan: zielone aromatyczne curry z pędami bambusa, czerwoną papryką, zieloną fasolką i cukinią oraz owocami morza. Jak się poprosi, to i wspaniałe curry z łososiem się znajduje.